

# GAZETA POLSKA

WARUNKI PRENUMERATY  
ROZCZNIĘ

W Brazylii . . . . . 14\$000  
W Argentynie . . . . . 6 pezów  
W Ameryce Północnej i Europie 3 dolary  
Sprzedaż w kioskach \$500 za numer.

**Prenumeraty opłaca się z góry.**

Za artykuły podpisane Redakcja nie odpowiada. — Reko-  
pisów nie zwraca się, nawet te, które nie są drukowane.

Numer dzisiejszy 8 stron druku.



Największy i najstarszy organ Wychodźstwa Polskiego w Ameryce Południowej

Naczelny Redaktor: JAN CHOROŚNICKI

Adres dla listów i przesyłek pocztowych

GAZETA POLSKA — Caixa Postal B  
Curityba — Paraná — Brasil.

Redakcja i Administracja:  
Rua Aquidaban N.º 842

Sekcja administracyjna w São Paulo

J. M. HOLESKI  
Rua Tibiriça, 12. — Caixa Postal, 2295

Aderes Filij „Gazety Polskiej” w Ameryce:  
A. S. WĘGRZYN  
1134 Milwaukee Ave. — Chicago, Ill. — N. America

Nr. 2

São Paulo-Kurytyba, 9 Stycznia 1932

Rok 41

## Czy należy płacić zaległości za prenumeratę „Gazety”.

Rozpoczęliśmy szczęśliwie bie-  
żący rok, z miłą nadzieją, że  
czytelnicy zrozumieją nasze za-  
danie, wysłuchają naszego ape-  
lu i wyrównają swe zaległości,  
które sięgają czasem lat kilku  
a nawet kilkunastu. Niestety,  
liczba ich była bardzo nikła, i  
dotychczas, mała bardzo suma  
pieniędzy wpłynęła do naszych  
kas. Niektórzy z naszych czy-  
telników nie dowierzają, że bę-  
dziemy zmuszeni przestać posy-  
łać zatwardziały w nieplaceni-  
u, nasze pismo! Lecz należy  
sobie wyobrazić, co by było, gdy-  
by ludzie płacili Wam podobną  
miarką. Niechaj koloniście nie  
zapłacają za jego produkty a rze-  
mieślnikowi za jego wyroby, ciek-  
awo jesteśmy czy dalej będzie  
ich dostarczał, nieuczniwym od-  
biorcom.

Pobieranie Gazety, czy też ja-  
kiegokolwiek innego pisma bez  
zapłaty, jest zwykłą nieuczci-  
wością, mijającą się nie z jed-  
nym lecz z kilkoma przykaza-  
niami bożymi. Niech tylko zaka-  
mienieli w zaleganiu naszych o-  
płat grzesznicy zastanowią się  
jak to powstaje numer jakiego-  
kolwiek pisma.

Gdy inni ludzie śpią lub pra-  
cują, redakcja ustawicznie czu-  
wa. Zatrzęsienie się ziemia w Ja-  
ponji, Chińczycy rzną Japończy-  
ków, lub naodwrot, sławna ar-  
tystka zadławi się w Nowym  
Jorku kostką, lub pan Hrecz-  
kowski z Psiej Wólki pod Lwo-  
wem zapragnie mieć króla, albo  
i któren z instruktorów udaje  
się w podróż objazdowa, o tem  
my wszystkiem, w tej chwili  
wiedzieć musimy. Ale nie my-  
ślicie, że te wiadomości przycho-  
dzą nam za darmo! Każda agen-  
cja, czy to podpisuje się jedną  
czy trzema literami, chce za swo-  
je usługi pieniędzy. A wiele ta-  
ki redaktor musi dzienników  
przeczytać. I gdybyście mogli  
widzieć gdy taki nieszczęśliwy,  
z oczyma krwią zasłonił i z nie-  
znośnym szumem w głowie czy-  
ta oświadczenia szaleńców, ma-  
jących nieraz pomysły godne  
Filipa z Konopi. Bo jakże ina-  
czej wiedziałby, czy jakiś Borah  
nie zamierza darować w przy-  
stępie hojności Lublina Niem-  
com, lub Katowic Rosji? Skąd-  
że mógłby wiedzieć, co myśli  
król angielski, co porabia eks-  
kajser, a co cesarz japoński bę-  
dzie jadł w niedzielę na obiad?

Czy sądzicie, że prenumerata  
kilkudziesięciu dzienników miej-  
scowych i zagranicznych nie  
kosztuje? A te różne roboty, te  
czytania korespondencji, które  
przychodzą nieraz do nas, jak  
stara panna do instytutu pięk-  
ności, a wychodzą niby różdżka  
aronowa, kwitnąca, tylko że bez  
owocu, czy myślicie, że nie sro-  
ga to praca? Albo ta koniecz-  
ność wiedzenia co się i w mie-  
ście i na prowincji dzieje, należy  
do przyjemnych zajęć. Czy nie  
trzeba poznać każdego zbrodniar-  
za, każdą męzobójczynię lub fa-  
brykantkę aniołków? Czy nie na-

leży być z tymi ludźmi uprze-  
mym jak wersalski dworak, by  
wydobyć z nich przy wywiadzie,  
więcej niż kochany kolega z in-  
nego pisma. Albo to słuchanie  
ponurych wierszy, długich mów  
na obchodach i przypatrywanie  
się artystom amatorom a nastę-  
pnie chwalenie wszystkich przed-  
stawień, należy do niebiańskich  
rozkoszy? Cóż dziwnego, że re-  
daktor i jego pomocnicy po każ-  
dym pierwszym nakształ obrzyd-  
liwych Judaszy, dobierają się  
z obłęsnym uśmiechem do dziewi-  
tej skóry wydawców. Przecież  
taka praca powinna i musi być  
dobrze wynagrodzona, gdyż na-  
wet mimo dobrych chęci, mimo  
dokładnej znajomości abecadła,  
nie każdy umie i potrafi pisać  
do gazety.

Weźmy teraz takie wydatki  
jak komorne, bo przecież trudno  
drukować na błoniu, znaczne  
pensje zecerom, którzy muszą  
być biegli w swej sztuce i roz-  
tropni ludzie, by zwrócić uwagę  
na każdy szczegół, na każdą po-  
myłkę, wysokie należności za  
siłę potrzebną do poruszania ma-  
szyny drukarskiej i znaczne wy-  
datki na papier, którego nikt  
na świecie nie dostaje za darmo,  
a wtedy zrozumiecie, że koszt  
puszczenia w świat numeru, to  
nie żart, bo jeszcze przychodzi  
do tego składanie stron, trans-  
port do kolei i na pocztę i pię-  
kne ale drogie znaczki pocztowe.

Gdy wszystko to nasi drodzy  
czytelnicy wezmą na uwagę, za-  
pewne zechcą zrozumieć dla-  
czego się upominamy tak natarczy-  
wie i wzruszą się w swem su-  
mieniu a zaczną spłacać co win-  
ni, gdyż jest to obowiązek ucze-  
wego chrześcijanina, porządnego  
człowieka i dobrego Polaka, któ-  
ry ma święty obowiązek popie-  
rania „Gazety Polskiej w Bra-  
zylii”, pisma, które od czter-  
dziestu i jeden lat krzewi oświa-  
tę polską i polskie słowo, tu na  
południowej półkuli.

A jeżeli ktoś powie, że w ta-  
kim razie woli gazet nie czyty-  
wać, bo to za dużo kosztuje i  
niema na to czasu, niech i tak  
zapłaci swą zaległość, a napisze  
nam, że dalej prenumerować „Ga-  
zety” nie będzie.

Biedny człowiek! Jak można  
nie mieć czasu na czytanie dzien-  
ników a zwłaszcza „Gazety Pol-  
skiej”? To samo, jakby nie mieć  
czasu na jedzenie, sen i odpoczy-  
nek, bo jak te funkcje są po-  
trzebne dla organizmu, tak i  
czytanie potrzebne jest dla du-  
szy ludzkiej, której zastępuje po-  
silek i odpoczynek, wzbogacając  
umysł ludzki, i rozjaśniając je-  
go horyzonty umysłowe.

Kochani Czytelnicy, zwraca-  
my się do Was z gorącą prośbą  
byście sumiennie, choćby z po-  
święceniem spełnili swe obowiąz-  
ki względem „Gazety Polskiej  
w Brazylii”, tak jak i ona za-  
wsze wobec was je spełniać bę-  
dzie.

Jan Chorośnicki.

## „PROCES MARY DUGAN”.

Ponieważ nasz sprawozdawca,  
z powodów ważnych nie mógł  
być na przedstawieniu, które  
odbyło się w dzień Bożego Naro-  
dzenia w Związku Polskim, mnie  
choć dyletantowi, została po-  
wierzona krytyka tej sztuki.  
Ponieważ czynię to poraz pier-  
wszy i zupełnie nie roszczę so-  
bie praw do znajomości, jakie  
recenzent teatralny mieć powin-  
ien, proszę przeto czytelników,  
o pobłażliwe przyjęcie tych kil-  
ka słów, osobistych moich spo-  
strzeżeń i darować za niepowo-  
laną śmiałość sądów. Najpierw  
pozwolę sobie wypowiedzieć kil-  
ka słów na temat sztuki. Praw-  
dę powiedziawszy dobór jej był  
bardzo nieszczyśliwy i na nasze  
stosunki bardzo nieodpowiedni.  
Właściwie, nie można tutaj ta-  
kich rzeczy przedstawiać. Bo i  
jaką korzyść ma nasz wychodź-  
ca, jeżeli dowie się że cnota nie  
jest i nie może być uważana,  
coś co się nie daje naginać do ma-  
terjalnych potrzeb. Przypomina  
miła sztuka dziennik pewnej  
niezbyt skrupulatnej piękności,  
która odbywała podróż okrętem  
transoceanicznym. Oto mniej  
więcej jej brzmienie: „Ponie-  
dzialek — Kapitan statku, za-  
kochał się we mnie do szaleń-  
stwa, przesładuje mnie i czyni  
mi natarczywe propozycje. Wto-  
rek — Odrzuciłam ze wzgardą  
niegodne propozycje kapitana,  
dając mu do zrozumienia, że  
pozostanę zawsze wierna memu  
mężowi. Środa — Kapitan roz-  
strojony w swych zapalach mi-  
łosnych grozi wysadzeniem w  
powietrze statku, wraz z cztero-  
ma tysiącami pasażerów i setką  
załogi. Czwartek — Ocaliłam  
życie czterem tysiącom pasażer-  
ów i setce załogi”.

Kto wie gdyby, skoro szyb-  
ko decydującą się na poświęce-  
nia pani, byłaby się nie pospieszy-  
ła, kapitan byłby i tak  
nie wysadził statku w powie-  
trze, a cnota damy nie byłaby  
narażona na szwank. Tak samo  
gdyby Mary Dugan, nie byłaby  
się poświęcała dla brata, ten  
wziąłby się do pracy, jak to  
wiele uczciwych młodzieńców  
czyni, byłby wyszedł na czło-  
wieka, a Mary Dugan nie by-  
łaby stała przed sądem i uni-  
knęła procesu, wyrzutów sumie-  
nia i innych nieprzyjemności.  
Niech czytelnicy darują mi mo-  
je poglądy, lecz sądzę że nasze  
wychodźstwo potrzebuje umora-  
niających a nie sensacyjnych  
sztuk, gdyż dla spragnionych  
niezwykłych wrażeń kinemato-  
grafy stoją zawsze otworem. Co  
się tyczy reżyserji, ta była jak  
zawsze bez zarzutu. Dając oce-  
nę gry pojedynczych artystów  
możemy śmiało twierdzić, że p.  
Tadeusz Morozowicz, jak to  
zwykle bywa, zaćmił innych,  
lecz nie można się dziwić prze-  
wadze fachowego i rutynowane-  
go artysty nad najlepszymi, na-  
wet amatorami. Z pomiędzy in-  
nych wyróżniał się p. Jan Fi-  
ciński, któryby prawie był do-  
skonalszym w swej roli gdyby nie  
wpał czasami w niepotrzebną

## S. P. Bernard Zdanowski.

Jeden z oryginałów naszej  
kolonji, zwany powszechnie pol-  
skim „Diogenesem” opuścił nas,  
by spocząć w ziemi parańskiej,  
która go przyciągnęła jak i wie-  
le innych rodaków. Z opowia-  
dań znajomych, z jego własnych  
ust, znamy niektóre szczegóły  
jego życia. Za młodu pracował  
jako drukarz w Petersburgu,  
tam prawdopodobnie ożenił się,  
toteż pozostawił w tem mieście  
córkę Anastazję, o której często  
lubiał wspominać. S. p. Bernard  
pracuje później w swym fachu  
w Krakowie, a następnie udaje  
się do Brazylii. Lecz trafiając  
na rewolucję, nie może udać się  
w głąb kraju, lecz spędza kil-  
ka miesięcy na Wyspie Kwia-  
tów, gdzie cały swój wolny czas  
poświęca nauce języka portu-  
galskiego. Po uspokojeniu się  
zamieszek rewolucyjnych s. p.  
zmarły udaje się do Porto Ale-  
gre, gdzie ułożył i wydał Ka-  
lendarz, pierwsze wydawnictwo  
polskie w Stanie Rio Grande do  
Sul. Po wydaniu kalendarza u-  
kazuje się jego „Przewodnik dla  
Emigrantów” dzieło bardzo sta-  
raannie opracowane, a dzisiaj na-  
leżące do białych kruków. W ko-  
ńcu Zdanowski, przyjechał do  
Kurytyby, gdzie wspólnie z Lo-  
renzem opracował i wydał Słow-  
nik Polsko-Portugalski, dzisiaj  
zupełnie wysprzedany. Po jakimś  
czasie Zdanowski wypływa jako  
tłumacz przy Ambasadzie Bra-  
zylijskiej w Wiedniu. W czasie  
Wystawy Międzynarodowej we  
Wiedniu za propagandę herwa-  
mate, otrzymał dyplom. Przez  
pewien okres czasu s. p. Zda-  
nowski pracuje w Anglii w Li-  
verpoolu także jako drukarz.  
Powróciwszy do Parany, odda-  
wał się różnym zajęciom, także  
między innymi nauczał po ko-  
lonjach. Książka i druk działa-  
ły nań hipnotyzująco i najmniej-  
szy świszek papieru, byle za-  
drukowany nie uszedł jego u-  
wagi. Jego zasługą było rozsze-  
rzenie pism polskich, które wty-

kał nie dbając o zapłatę, nawet  
ludziom posiadającym dosyć pie-  
niędzy na hulanki i rozpustę,  
lecz nie «mogącym zaprenume-  
rować „Gazety Polskiej”. Ory-  
ginalność jego ubioru, który w  
ostatnich czasach redukowal się  
czasem do starego koca, do-  
bry humor nie pozbawiony cię-  
tej a złośliwej satyry, sprawiły  
że wiele osób unikało go i nie  
wdawało się z nim w rozmowę.  
Obecnie powstał zamiar zaku-  
pienia placu na którym spoczy-  
wa na cmentarzu i postawienia  
mu pomnika. Jest to rzeczą zu-  
pełnie słuszną, ale gdybyśmy się  
byli postarali, by staruszek miał  
trochę jaśniejszych dni u schył-  
ku żywota, całą koszulę na grzbie-  
cie i nieco lepsze pożywienie,  
któ wie czy nie byłoby to uczy-  
teczniejszy dla s. p. Zdanow-  
skiego. Bez popelnienia niespra-  
wiedliwości, nie można puścić w  
niepamięć, że on sam będąc dzi-  
wie niezależnego ducha i twar-  
dego karku, a rozmiłowany w  
ustawicznej wędrówce naokoło  
Kurytyby, utrudniał nam to za-  
danie. Mimowoli jednak myślimy  
że każdego z nas, pracującego  
umysłowo czeka smutny koniec  
i szlachetne wzmianki po śmier-  
ci, a może nawet i pomnik ze  
składek rodaków. A na szumne  
nekrologi, przynajmniej w trzech  
pismach, możemy liczyć napew,  
no!!!

J. C.

## Triumf Kolegium H. Sienkiewicza.

Mieliśmy sposobność oglądać swia-  
dectwo młodego Józefa Wiśniew-  
skiego, syna mistrza krawieckie-  
go z Kurytyby, który studjuje  
w Seminarjum Duchownym w  
Stanie Minas Geraes. Świadectwo  
jest rzeczywiście nadzwyczajne,  
gdź zawiera tylko najwyższe  
stopnie. Oprócz tego czytaliśmy  
list, przysłanego duchownym do  
rodziców i ks. Proboszcza Trze-  
biatowskiego, pisany doskonałą  
polszczyzną. Nadmienić należy,  
że list ów zawiera również na-  
techniony utwór poetyczny mło-  
dego studenta, napisany pięknie  
i z polotem, zdradzający wybit-  
ny talent. Zasługą to jednak tak  
zwanej Szkoły Średniej, czyli  
Kolegium im. Henryka Sienkie-  
wicza, która dała młodemu Wi-  
śniewskiemu, podstawę do dal-  
szych studiów. Wobec tego, czyż  
warto przypominać ludziom o  
korzyściach posyłania dzieci do  
Kolegium im. H. Sienkiewicza.

SANTA CECILIA. W czwar-  
tek 7, sekcja wybrana dla pię-  
knej płci — wielki i nadzwyc-  
zajny film wytwórni Paramount  
«O Resuscitado» (Zmartwych-  
wstaniec) z kochanymi i sym-  
patycznymi filarami Neil Ham-  
ilton i Jean Arthur.

W sobotę i w niedzielę —  
wyborowe filmy dźwiękowe, któ-  
re napewno zadowolnią najwy-  
bredniejszego bywalca. W nie-  
dziele po południu — sekcja po-  
święcona dla młodzieży z trzema  
najpiękniejszymi filmami.

M. S. W. G. H. K.

# Wieści z S. Paulo.

## Walka o nauczanie religii w szkołach

Pułkownik Manoel Rabello, interwentor federalny Stanu S. Paulo, wydał dekret, zabraniający nauczania religii w szkołach stanowych. Ks. Arcybiskup S. Paulo, wysłał do ministra Oświaty, telegram protestujący przeciw temu rozporządzeniu.

## Gdynia jako bodziec do otwarcia portu brazylijskiego na oceanie Spokojnym

Członek Brazylijskiej Akademii umiejętności, p. Medeiros de Albuquerque, podając entuzjastyczne dane o porcie w Gdyni, proponuje, by Brazylja naśladowała Polskę i kupiła wąski pas ziemi, któryby umożliwił jej rozbudowę portu brazylijskiego, nad Pacyfikiem, a który również, byłby mógł mieć połączenie przez kanał transkontynentalny z rzeką Amazonas, łącząc w ten sposób oba oceany. Jest jednak rzeczą godną pożałowania, że znakomity uczony, pisząc swój artykuł dla dziennika «A Gazeta», nie oglądał najpierw atlasów historycznych, ani nie przeczytał sobie podręczników bezstron-

nej historii Polski. Pan Albuquerque, pisze że dawna przedrozbiorowa Polska, nie graniczyła nigdzie z morzem, przeto trzeba było, przeciąć terytorjum niemieckie, wąskim pasem ziemi, tak zwanym «korytarzem», któryby umożliwił Polsce, przystęp do morza. Przedewszystkiem, kraj nasz przed rozbieniem posiadał wybrzeże kilkanaście razy dłuższe niż obecnie. Tak zwany mylnie «korytarz» stanowił zawsze integralną część państwa polskiego, jest zamieszkały, w olbrzymiej większości przez Polaków. Jeżeli, zwrócimy oczy na Mazury, czyli Prusy Wschodnie, to mimo że stanowią dziś część Rzeszy Niemieckiej, należały ongiś do Polski, a zostały niebacznie oddane Krzyżakom w lenno. Ludność tego kraju, pomimo silnego zgermanizowania powierzchniowego, pozostała do dziś polską i różni się tylko wyznaniem ewangelickim, od Polaków, zamieszkujących ziemie Rzeczypospolitej. Niestety celowo prowadzona propaganda, na którą «ubogie Niemcy», wydają mnóstwo pieniędzy, robi swoje, działając podświadomie na umysły nawet uczonych, będących nieco na bakiem z historją i geografją.

# Kronika Parańska

## Curitiba.

### Złośliwi plotkarze „usmięrcili” znanego i szanowanego lekarza.

W Nowy Rok rozeszła się po Kurytybie wiadomość jakoby znany i wielce szanowany prof. Dr. Antoni Rydygier miał umrzeć. Jeden z naszych współpracowników zdumiony tą wiadomością, gdyż w dzień Św. Sylwestra, tuż o parę minut przed zakończeniem starego roku, widział przejeżdżającego w samochodzie dr. Rydygiera, udał się natychmiast do domu Państwa Doktorostwa, gdzie dowiedział się, że cała ta sprawa była złośliwie obmyślona przez plotkarzy, nie mających nic innego na myśli, jak zmniejszyć zaufanie pacjentów do cieszącego się wielkim powodzeniem dostojnego lekarza. Dr. Antoni Rydygier coprawda niedomagala na nogę kilka tygodni, lecz obecnie czuje się w pełni sił i w dalszym ciągu niesie pomoc lekarską wszystkim tym, którzy tego potrzebują. Na dowód tego, w dzień 2-go stycznia, operował, z wielkim powodzeniem, znaną i cenioną na tutejszym terenie małżonkę lekarza-dentysty Jana Skalskiego, Helenę Oldakowską, która przez prawdziwie ojcowską opiekę i zdolność naszego rodaka-lekarza, powraca szybko do zdrowia. Następnie Dr. Rydygier dokonał bardzo delikatnej operacji dnia 5-go b. m. na pewnym młodym mężczyźnie, też z niezaprzecznym powodzeniem i w dalszym ciągu jest do usług szerszej publiczności.

D-rowsi Rydygierowi, życzymy jaknajlepszego zdrowia i długiego życia, a plotkarzom dotkniętym spuchnięciem języka, radzi my by się udali o poradę. K. O.

### Pochwycono złodziei

Policji udało się pochwycić sprawców kradzieży kieszonkowych, dokonanych w czasie ostatnich wyścigów, na torze Jockey Klubu. Są to znani przyjaciele cudzej własności którzy różnymi złodziejskimi przewagami przyczyną. Policja przyjęła aż czterech z tych obiecujących młodzieńców, jako starych znajomych, w swe gościnne objęcia, umieszczając ich w ogniotrwałym miejscu.

## Ustąpienie superintendenta kolei S. Paulo - Rio Grande

Dr. Francisco Pereira, superintendent kolei S. Paulo - Rio Grande, ustąpił ze swego urzędu, oddając kierownictwo linii w ręce zastępcy ministra Komunikacji, dra Adnaldo Junqueira.

### Usiłowanie samobójstwa

28 lat liczący Raul Costa, utraciłszy małżonkę, którą miłował nadewszystko, usiłował odebrać sobie życie, zażywszy sporą dawkę trucizny. Usiłowaniem lekarzy udało się wyrwać desperata z objęć śmierci.

### Zakład hydromineralny w Castro.

Dr. Souza Brasil, przysłał do naszej redakcji telegram donoszący o inauguracji Zakładu Leczniczego w Castro pod nazwą «Balneario Paranaense — Fonte Santa Therezina». Szczerze ucieśnieni, tym nowym znakiem postępu naszego Stanu, składamy dyrektorowi Zakładu, d-rowsi Souza Brasil szczerze życzenia rozkwitu tej nowej lecznicy, dla pożytku potrzebujących poratowania zdrowia. Równocześnie polecamy ów zdroj naszym Rodakom, o ile by tego Boże broń potrzebowali.

### Walne Zebranie Nadzwyczajne.

Zarząd Tow. Szkoły Ludowej w Kurytybie podaje do wiadomości swych członków, że dnia 10 stycznia b. r. odbędzie się Walne Nadzwyczajne Zebranie o godz. 2-ej po południu w lokalu własnym.

Na porządku dziennym reforma ustawy i inne ważne sprawy. W razie nie przybycia odpowiedniej ilości członków, w myśl ustawy zebranie odbędzie się w drugim terminie o dwie godziny później bez względu na ilość członków.

O liczne przybycie wszystkich członków prosi ZARZĄD.

### Tow. im. Tadeusz Kosciuszko Łączność i Zgoda.

Zarząd tegoż T-wa zaprasza wszystkich członków na Walne Roczne Zebranie, które odbędzie się dnia 10-go b. m. o godz. 2-ej po południu.

Sekr. Szymon Brzeziński.

### Rio Grande do Sul Nowa linja kolejowa

Dnia 11-go b. m. odbędzie się otwarcie nowej linii kolejowej z Basilio do Jaguarão, która natychmiastowo, zostanie oddana do użytku publicznego.

### Likwidacja Banku Peloteńskiego

W dniu 16-ym grudnia rozpoczęła się wypłata, wierzycieli Banku Peloteńskiego, posiadających książeczki oszczędnościowe tegoż zakładu pieniężnego. Najpierw mają być uiszczone należności, wierzycieli zamieszkujących Porto Alegre. Lista, mających odebrać pieniądze, została ogłoszona w alfabetycznym porządku. Najpierw interesowani, otrzymują listy zastawne, które później zostaną wymienione na apolis w wartości 500\$000. Wkładki mniejsze niż 500 mil-rejsów, będą przy wymianie listów na apolis, wypłacane gotówką.

### Rio de Janeiro. Departament poczty i telegrafów

Z powodu zjednoczenia urzędów pocztowych i telegraficznych, został utworzony, przez Rząd Federalny, nowy Departament poczty i telegrafów, w którym połączone zostaną obie dyrekcje oddzielnych urzędów.

### Wydatki na unarodowienie nauczania

Rząd Związkowy, udzielił w celu unarodowienia szkół 200

# ZE ŚWIATA

## POLSKA.

### Traktat Polsko-Rosyjski a Niemcy.

Toczące się obecnie rokowania między Rosją a Polską w sprawie zawarcia traktatu nieagresywności, wywołały pewne zdenerwowanie w kołach politycznych niemieckich.

Niemiecki pisarz polityczny, Emil Ludwig umieszcza w długim artykule w «Berliner Tagblatt» rzekome oświadczenia Stalina, za jego ostatniej bytności w Berlinie. Wobec rokowań nieagresywności, dziwnie i nie wytrzymałe krytyki jest oświadczenie Stalina, jakoby ani Rosja Polsce, ani Polska Rosji, nie zagwarantowały granic! Przeciwnie to jest najważniejszy punkt, bez którego nie można pomyśleć o jakiegokolwiek umowie, pokojowej natury.

Na zapytanie p. Ludwiga, czy te rokowania nie zachwieją tradycyjnej przyjaźni jaka panuje między Niemcami a Rosją Sowiecką, miał prezydent komitetu egzekucyjnego Rad Robotników odpowiedzieć, że według jego zdania nie ma mowy, by Rosja uznała Traktat Wersalski, a przez to samo i terytorjum obecne Polski. Ponieważ Rosja ogłosiła, że gotowa zawrzeć umowę nieagresywności z jakąkolwiek potęgą, która by tego pragnęła, a więc na życzenie Polski, gotowa zawrzeć taki traktat, któryby oznaczał tylko tyle, że żadna ze stron zawierających umowę, nie ucieknie się do gwałtownych środków, celem przeprowadzenia swego punktu widzenia, celem uskutecznienia zmian granic. W ten sposób autor artykułu dzierżgając w sposób dość niezręczny i naciągający swe argumenty, dochodzi do konkluzji, że Niemcy nie mają się czego obawiać, jeżeli stosunki między Polską a Rosją unormalizują się. Powód do obawy byłby tylko wtedy, gdyby traktat pobudził Polskę do zajęcia wobec Niemiec stanowiska agresywnego, lub gdyby w nim oświadczone, że granica polsko-niemiecka jest uświęconą na zawsze. W każdym razie to usiłowanie, oświelenia wzmiankowanego traktatu, przez

pismo niemieckie daje dużo do myślenia i jest dowodem silnego podniecenia i uzasadnionych obaw.

### Rokowania polsko-niemieckie.

W czasie odbywających się konferencji między przedstawicielami Rządów Polskiego i Niemieckiego, ułożono podstawy do waloryzacji i przestudjowano różne zagadnienia finansowe, jak i inne poważne kwestje ekonomiczne.

### Odkrycie starożytnych grobowców.

W czasie przeprowadzania prac w katedrze gnieźnieńskiej znaleziono w podziemiach 48 grobowców arcybiskupów prymasów, dygnitarzy cywilnych i innych osób, z czasów Rzeczypospolitej przedrozbiorowej.

### Ocena traktatu nieagresywności francusko-rosyjskiego przez prasę polską.

Sfery polityczne polskie, oceniają z wielkim zadowoleniem nowinę odnoszącą się do projektu zawarcia umowy nieagresywności, między Rosją a Francją według której dyplomaci z Quai d'Orsay, mieli oświadczyć, że ów traktat jest tylko wtedy możliwym do zawarcia, jeżeli Rząd Moskiewski, zawrze identyczny traktat z Polską. Dzienniki polskie utrzymują, że ów punkt widzenia dyplomatów francuskich stanowi pośrednio wielkie zwycięstwo dla Polski, jak również dla Rumunii, która w ten sposób miała swą granicę besarabską uznaną urzędowo, przez Rosję.

### Sprostowanie kłamliwej pogłoski

Została kategorycznie zaprzeczona pogłoska jakoby ksiądz rumuński Mikołaj, brat króla Rumunii, miał poślubić najstarszą córkę Marszałka Piłsudskiego celem zapewnienia sobie utrzymania tronu polskiego. Zaprzeczenie owe, podpisane przez prezesa Bloku Bezpartyjnego współpracy z Rządem, zaznacza, że dzienniki które ogłosiły tę nowinę, były ofiarami niesmacznego żartu w złym tonie.

## Francja

### Oświadczenie ks. kardynała arcybiskupa Paryża.

Jego Eminencja ks. kardynał arcybiskup Paryża, oświadczył prasie, że wprawdzie byłoby pożądanem, by rzeczywiście przyszło do rozbioru mocarstw, lecz jest to niemożliwym, a przynajmniej dla Francji, jeżeli kraj ten nie otrzyma zupełnej gwarancji bezpieczeństwa. To oświadczenie, uzyskało również poparcie głowy katolików angielskich ks. kardynała arcybiskupa Westminsteru, który oświadczył, że Francja, która w przeciągu lat 50 ucierpiała dwa razy przez najazd nieprzyjaciół, nie może ogołocić się z środków obrony, jeżeli nie będzie pewna nietykalności swego terytorjum.

## Anglja

### Ekspedycja naukowa.

W styczniu wyruszy z Anglii ekspedycja naukowa, która uda się do Peru i w okolicy brazylijskiej nad rzeką Amazonas. Uczestnicy wyprawy, wyruszą z brzegów Oceanu Spokojnego, przez góry Andy, do źródła olbrzymiej rzeki. Kierownictwo naukowe, spoczywa w ręku profesora geologii, na uniwersytecie w Glasgowie p. Johna. Waltera Gregory.

(Ciąg dalszy Wieści ze świata na stronie 8-iej.)

kontów dla Stanu Paraná, a 300 kontów dla Stanu Sta Catharina.

### Przybycie dwóch gwiazd filmowych do Brazylii

Znakomici artyści, Douglas Fairbanks i Mary Pickford, mają przybyć w maju do Brazylii, aby wziąć udział w wytworzeniu, wielkiego filmu, który zostanie «nakręcony» w naszych dziewiczych lasach, głównie nad rzeką Amazonką.

### Gwiazdka dla biednych dzieci

W dniu 27-ym przeszłego miesiąca ubiegłego roku zebrano się w ogrodach pałacu Cattete 20.000 biednych dzieci, które zostały obdarowane przez p. prezydenta, zabawkami i bielizną.

### Umowa handlowa węgiersko-brazylijska

28-go ubiegłego miesiąca, przeszłego roku, została podpisana, w pałacu Itamaraty, umowa handlowa węgiersko-brazylijska, przez ministra Spraw Zagranicznych i upelnomocnionego posła Węgier.

### 60 tysięcy kontów na umorzenie rachunków

Minister Skarbu, otworzył kredyt w wysokości 60 tysięcy kontów, na spłatę, zoskarżonych a jeszcze niewyodróżnionych rachunków.

**Ustąpienie Para Interwentora Federalnego**

Dnia 29-go gen. Mario Tourinho, Interwentor Federalny, złożył rzady Stanu Parana.

Schodzi z nim z areny politycznej człowiek, któremu nawet przeciwnicy, nie odmawiają, rzadkich przymiotów charakteru, dobrej woli i nieposzlakowanej uczciwości. Powołany przez zwycięską rewolucję, 5-go października, 1930-go roku, na najwyższe stanowisko zarządcy Stanu, odziedziczył, po swych poprzednikach, nader uciążliwe zadanie. Zobowiązania naszego Stanu wynosiły w tym czasie . . . 235.698 kontów. Dzięki niezwykłej oszczędności, udało mu się przynajmniej wyrównać wydatki Rządu Stanowego i pokrywać przynajmniej bieżące zaległości. W czasie swej stosunkowo krótkiej administracji, był interwentor zapłacił 1169 kontów zaległych pensyj urzędnikom, 2659 kontów zaległych rachunków i 7500 kontów zagranicznym wierzycielom, a w dodatku złożono na rachunek Stanu, w zagranicznych bankach, 318 kontów, w Banku Brazylijskim 3.483 kontów, a 525 kontów znajduje się w Skarbcu Stanowym, tak że długi stanowe zostały w tym czasie zredukowane do 209.912 kontów. Ze jednak położenie finansowe i gospodarcze w Paranie nie uległo poprawie, nie jest to winą interwentora. Gdy zabraknie środków, nie może być mowy o rozwoju gospodarczym. Wszelkie usiłowania utrzymania pomocy od Rządu Związkowego, spełziły na niczem, a dochody Stanu, przy najlepszych chęciach, nie dały się powiększyć. Co się tyczy oszczędności, to możnaby nawet zarzucić Rządowi gen. Tourinho, że była zanadto bezwzględnie stosowana. Wiele zakładów i instytucji użyteczności publicznej, ucierpiało wiele, wskutek tego, działa-

ność wielu była sparaliżowana, niektórych zredukowana do zera. Pan general myślał o różnych projektach, z których nawet dwa zostały oddane do oceny Radzie Doradczej, a mające na celu unormalizowanie, życia ekonomiczno-gospodarczego. Wzorowa, administracja Parany, została, również stwierdzona, przez Rząd Federalny. Ustąpienie, generała Maria Tourinha, można przypisać politycznym względem.

Niestety, zaraz po zwycięstwie rewolucji, dały się zauważyć, między parańskim rewolucjonistami, dwa prądy, z których jeden przeszedł wprost do opozycji. Bodźcem do ustąpienia Rządu były być może również krwawe rozruchy, przed Bożem Narodzeniem w Kurytubie i Ponta Grossie. Pan interwentor ustępując, wydał manifest do Parańczyków, w którym zdał rachunek ze swych rządów, oraz podał powody, które zmusiły go do ustąpienia. Co mnie największe poruszyło, mówi w swem oświadczeniu p. general, to był widok bezsilnej Ojczyzny zajętej wzniosłą lecz bezowocną walką przeciw dążności popierania własnych interesów, które same przez się muszą rozpaść się i zniknąć. W telegramie, skierowanym do Prezydenta Unji Brazylijskiej, ustępujący interwentor prosi, o mianowanie swego następcy, któryby dał pokój naszemu Stanowi i poprowadził go na drogę postępu, czego on sam nie zdołał uskuteczyć. Z panem interwentorem ustąpił również jego pomocnicy i męzowie zaufania: sekretarz skarbowości, dr. Carvalho Chaves, generalny dyrektor nauczania, dr. Antonio Jorge Machado Lima, prefekt municypalny, pułkownik Joaquim Pereira de Macedo i desambargador Felinto Teixeira. Tymczasowe zastępstwo, na stanowisku interwentora, objął sekretarz spraw wewnętrznych, dr.

João David Pernetta, który zamianował p. Pedra Pacheco tymczasowym sekretarzem skarbowości a dra Avelina Lopes tymczasowym zastępcą prefekta Kurytyby. Obecnie, wysuwają różnych kandydatów, na stanowisko interwentora w Paranie, a my mamy nadzieję, że sprawa ta zostanie wkrótce ku zadowoleniu, ludności a ku pożytkowi dla naszego Stanu i dla całej Brazylii pomyślnie załatwiona. W każdym razie Gazeta Polska, wyraża swe uznanie ustępującemu zarządcy naszego Stanu, za bezkrytycznie czyste postępowanie w administracji i szczerą przychylną, którą zawsze okazywał Kolonii Polskiej w Paranie.

**POLSKA nie może się rozbroić i musi żądać gwarancji bezpieczeństwa.**

Mowa kardynała Bourne'a na konferencji katolickiej w Londynie.

W dn. 24-go listopada odbyła się w Londynie wspólna konferencja katolików angielskich i irlandzkich, poświęcona stanowi Kościoła katolickiego wobec kwestji rozbrojenia, która stanęła się przedmiotem obrad zwolowanej na miesiąc luty konferencji w Genewie.

Na odbytej konferencji wygłosił kardynał Bourne, przemówienie, w którym podkreśla te momenty, które sprawiają, że kwestja rozbrojenia stała się zagadnieniem tak trudnym do rozwiązania. Jeżeli ma nastąpić rozbrojenie—mówił kardynał—stać się to może jedynie wtedy, gdy prawo każdego narodu do obrony przed niesprawiedliwymi atakami zbrojnymi — prawo, uznawane przez Stolicę Świętą — zagwarantowane zostanie inaczej, bez potrzeby uciekania się do zbrojnej również samoobrony.

Dalej kardynał Bourne mówi o Polsce, której rozbiory były jedną z największych zbrodni historii:

«Nie biorę na razie w rachubę zachodnich granic Polski, lecz patrzę na wschód. Nie należy nigdy zapominać, że na wschodzie Polska posiada tysiąc kilometrów niezabezpieczonej granicy, a za tą granicą—silnie uzbrojonego odwiecznego wroga swego, dziś wroga nie tylko tradycyjnej cywilizacji europejskiej, ale samego chrześcijaństwa, Boga i Jego Objawienia. Uczciwie sądząc, czyż możemy powiedzieć Polakom, że nie mają racji, u trzymując armję i szukając sprzymierzeńców, co dadzą zbrojną pomoc w razie potrzeby? Albo, że z ufnością polegać mogą na opiece Ligi Narodów? Nie tak wiele lat upłynęło od czasu, gdy Rosjanie byli u bram Polski i Polacy—choć wspaniałą obronę na swój własny przyjmując rachunek — prawdopodobnie w trudnej znaleźliby się sytuacji, gdyby nie pomoc, jaka nadeszła od Francji».

Kończąc, ks. kardynał zastrzega się, by słowa jego miały zniechęcić do podejmowania myśli o rozbrojeniu. Celem jego mowy jest jedynie wykazać, że sprawy tej nie można traktować jedynie uczuciowo, co łatwo wieść może na bezdroża, lecz że przy roztrząsaniu kwestji rozbrojenia należy przedewszystkiem doskonale wżyć się w sytuację i warunki każdego kraju.

**Zagadkowe aresztowanie polskiego „wynalazcy“ w Paryżu**

Syn s. p. profesora Emila Dunikowskiego, Zbigniew, wynalazł rzekomo nowy sposób wytwarzania złota z innych minerałów. Patent jego zakupił już dwa towarzystwa francuskie. W przebiegu poczynionych prób, znaleziono faktycznie w wytworach

Dunikowskiego małe ilości złota.

Zachęczone takim sukcesem wymienione towarzystwa francuskie dały Dunikowskiemu milion franków, celem skonstruowania nowego, większego aparatu dla fabrykacji złota. Pierwsze próby z tym aparatem odbyć się miały już w maju roku zeszłego. Dunikowski jednak przesunął termin tej eksperymencjacji ustawicznie na czas późniejszy, wobec czego zniecierpliwieni dyrektorzy towarzystw donieśli o tem władzom. Na podstawie tego doniesienia został Dunikowski aresztowany przed paru tygodniami.

Zbigniew Dunikowski, syn znanego i wybitnego geologa, profesora uniwersytetu lwowskiego, dra Emila Dunikowskiego, studiował we Lwowie politechnikę, poczem w roku 1820 opuścił Lwów i udał się zagranicę, nie kończąc studiów.

Po kilku latach doszła do kraju i do rodziny wiadomość, że Zbigniew Dunikowski założył na błękitnym brzegu koło Monte Carlo jakieś laboratorium chemiczne, w którym dokonał szeregu wynalazków. Wynalazki te miały jednakże charakter raczej sensacyjny aniżeli wartości naukowej. Ciekawe było również to, że sfery naukowe w sprawach wynalazków Dunikowskiego nie zabierały głosu, a zapytywane, odpowiadały wymijająco. Obecnie nadeszła smutna wiadomość, która niewątpliwie odbije się szkodliwie na opinii polskiej zagranicą.

KURS PIENIĘDZY	
Polska—złoty	1\$880
Londyn—funt szterling	51\$700
Ameryka Półn.—dolar	16\$100
Argentyna—peso pap.	4\$000
» » złote	9\$750
Francja—frank	\$631
Niemcy—Reichmark	3\$770

Dziwiło to ją zawsze. Ale było i coś co ją bardzo martwiło. Doktor bowiem, jej brat, którego bardzo kochała, zmienił się w ostatnich czasach przerażająco. Jego dziwna postać była pochylona piękna twarz zbladła, a błyszczące niegdyś oczy zapadły się teraz i otoczone były siwą obwódka. — Na miłość boską, Turciu, co się stało? — pytała przerażona, żeś się tak szybko postarzał i zmienił. Doktor uśmiechnął się. — To nic kochana Wisiu — rzekł z widocznym natężeniem — pojmiesz przecie, choroba mego dostojnego pacjenta, odpowiedzialność — — Ale ona nie dała się oszukać. Uwiesiła się na jego ramieniu i patrzyła błagalnie w jego zarumienioną twarz — rodzeństwo nie wiedziało, że tam żona ministra podsłuchuje. — To coś innego, co przedemną ukrywasz — rzekła Wisia — powiedz mi przecie, proszę cię Turciu! — Ależ Wisiu! to nic, wierz mi, tylko natężająca praca. — Ach pocośmy tu przyjechali? — Zna ministra weszła do pokoju. — Ludwika wyszła przedko, bo była zapłakana. — Oni oboje stali naprzeciw siebie, oni którzy się niegdyś kochali. Ale ona teraz namiętność tę już przemogła, oczy jej patrzyły spokojnie i zimno na tego, którego niegdyś kochała. — Rzeczywiście panie doktorze — rzekła z ironią, — zmieniłeś się pan bardzo. — On nie odpowiedział. — Pewnie miłość, co? — pytała ironicznie dalej. — Nie, ekscelencjo — odrzekł szorstko — o tem zapomniałem już dawno. Z miłością nie ma moje zmartwienie nic wspólnego, bo i ja wyznaję zasadę, że zmiana służy człowiekowi. Ale jestem wzruszony, że jej ekscelencja okazuje mi tyle współczucia. Cios był dobrze wymierzony — zbladła z wściekłości. — Nienawidzę pana teraz! — A wie pan dlaczego? — Nie, nie mam pojęcia, czem zgrzeszyłem. Przystąpiła do niego. — A więc powiem panu. Oddałeś pan policji człowieka, który mię uratował którego kocham szczerze i serdecznie, mimo że już nie żyje. Doktor odskoczył. — Jana Sennickiego? — zawołał — mordercę? — Nie wierzę w jego winę. — Ach — to — Ludwika? — Kto mię o jego niewinności przekonał, to moja rzecz, dość że się dowiedziałam, że pan ściganego zbiega oddałeś policji. Od tego czasu nienawidzę pana i wyznaję, że jestem panu wrogiem. — Co za zaszczyt dla mnie! — rzekł z ironią. Przystąpiła do niego z błyszczącymi oczyma. — Niech mnie pan nie lekceważ, panie doktorze — rzekła szeptem wściekłości — choć pan jesteś faworytem mego męża, ale i ja mam moich szpiegów. — Wiem o tem — rzekł chłodno.

— O tem wyższa władza rozstrzygnie — odrzekł Jan poważnie — przed Boskiem rządzeniem korzy się wszelaka wola ludzka. A jeśli mi nie jest przeznaczona ja posiadać, to przecie zostanie jej wiernym do śmierci. Przerazliwy śmiech odpowiedział mu. — To frazesy — rzekła, ale podczas śmiechu rysy jej zostały nieruchome — przyznaję, że Marja Kaniecka jest w żalobie, ale lzy jej ustana, nie będzie chować się w samotności i do ołtarza poprowadzi ją kto inny, piękny, dostojny mężczyzna z tytułami i godnościami. — Doktor Lorenc! — krzyknął Jan mimowoli. — Być może — a może i kto inny. Panie Sennicki, będziemy się częściej widywać, przypomnę panu, gdy moje słowa się sprawdzą. Mówiła z taką pewnością siebie, że Jan uczył męczącą twogę. Zadumę przerwała mu Anna. — Teraz będzie czas odejść — rzekła biorąc wiosła — a goście musieli już odejść. Ale Jan trzymał już wiosła, szybko spuścił je i łódka jak strzała pomknęła po gładkiej powierzchni. Anna siedziała bez ruchu, ale oczy jej patrzyły wciąż na otwory kaptura zakrywającego głowę Jana. Widziała, że słowa jej były dobrze mierzone, że pewnością siebie zachwiała prawie zupełnie wiarę Jana. Wtem łódka uderzyła o ścianę sklepienia, niedaleko stąd były żelazne drzwiczki prowadzące do pogród. Anna wyszła pierwsza odchyłając przymknięte drzwi, oboje wyszli w zimną noc zimową. W domku czarodzieja z okna jego laboratorium widać było światelko służące im jako przewodnik, gdyż Anna zgasiła obie latarnie. Milcząc szli oboje przez zdziczały ogród, gdy jednak Jan za towarzyszką się obejrzał, widział, że znikła bez śladu. Stał jeszcze bez ruchu, gdy otworzyły się skrzypiąc drzwi i Lankiewicz stanął na progu. Pozdrowił go masonskim uściskiem dłoni i zaprowadził do izby, gdzie Jan zdjął kaptur. — O, pan Sennicki! to wy mnie odwiedzacie, cieszy mnie to, że pamiętacie o starym przyjacielu. Jan wyłuszczył powód swego przybycia, poczem stary wyszedł i wrócił z notatką Jana. — Oto jest — rzekł — znalazłem ją dziś dopiero i chciałem posłać do zamku. A teraz siadajcie i opowiadajcie o sobie, bo wiecie, że mnie to bardzo obchodzi. Jan uściśnął mu rękę. — Co tam u Kanieckich? — spytał cicho. Lankiewicz zrobił minę powątpiewającą. — Wszystkie jak dawniej — rzekł — panna Marja jest niepokieszona, nie przyjmuje nikogo, prócz opiekuna, a czcigodny nasz mistrz robi wszystko, aby ją pocieszyć. Jan odetchnął — a więc doktor nie bywa u niej. — Zresztą nie wiele nowego — dodał Lankiewicz — doktor Lorenc pojechał ze siostrą do stolicy, bo książę ma być bardzo chory i doktor ma się nim zaopiekować.

## Pogrzeb, jakiego jeszcze nie było.

Policja amerykańska, która wymyśla coraz to nowe metody na zwalczanie przemytnictwa alkoholu, ma niezwykle trudne zadanie do spełnienia, walczyć bowiem musi z pomysłowością i sprytem przemytników, które są istotnie niewyczerpane.

Oslawieni amerykańscy «bootleggers» zdobywają się na coraz to genialniejsze sposoby dla zapewnienia sukcesu uprawianemu przez siebie zawodowi przemytnictwa. I tak niedawno wpadli oni na nowy «trick», jakiego rzeczywiście dotąd jeszcze nie było.

Na jednej z głównych ulic m. Chicago odbywał się przed kilkoma dniami wspaniały pogrzeb. Trumna pokryta była przeszlicznymi wieńcami, a w orszaku po grzebowym, idącym za karawanem, postępowały różne znane osobistości, za którymi postępował nieprzebrany tłum... Przed karawanem szła orkiestra, grająca nastrojowe marsze żałobne. Z całej atmosfery, otaczającej ten pogrzeb, można było wnioskować, że chodzi tu o oddanie ostatniej posługi jakiemuś wybitnemu dygnitarzowi.

Przechodnie znajdujący się na ulicach, którymi przechodził orszak, odsłaniali głowy...

Zdumieni tym całym pogrzebem byli tylko policjanci, do których wiadomości nie doszedł fakt śmierci jakiejś wybitnej osobistości. Grono odważniejszych policjantów postanowiło zatrzymać więc orszak żałobny aby zasięgnąć informacji, kogo to odprowadza się na cmentarz. I wówczas rozegrała się scena, najzupełniej nieprzewidziana, iście kinowa. Oto postępujące za karawanem osoby w żałobnych szatach, widząc zbliżających się przedstawicieli policji, w poplochu zaczęli uciekać w rozmaitych kierunkach. Policjanci zdumieni tą nagłą paniką uczestników orszaku żałobnego, otoczyli opuszczony karawan i stwierdzili, że cały ten pogrzeb był prosto najnowszym «trickiem» przemytników.

Obwieszona wieńcami trumna, nie kryła bynajmniej żadnych zwłok, lecz zawierała wielką ilość alkoholu. Butelki przemycanego alkoholu, ukryte były również zrecznie wśród kwiatów, wspaniałych wieńców, a nawet w cylindrach osób, idących z uroczystymi minami za karawanem.

## Toalety balowe mają być krótsze.

Z Cannes donoszą: Otwarcie tegorocznego towarzyskiego sezonu zimowego w Cannes stoi pod znakiem wielkiej sensacji mody. Oto znikły już długie niemal trenami zakończone toalety balowe, ustępując miejsca modelom, sięgającym najwyżej do kostek. Prasa powitała tę nowość z wielkim zadowoleniem.

**Pamiętajcie o natychmiastowym uregulowaniu prenumeraty „Gazety Polskiej”, w przeciwnym razie będzie źle.**

## Olbrzymi pożar w Kalifornii spowodował 60-miljonowe straty.

**Wybuch gazu. — Trzy osoby zabite, 60 ciężko rannych.**

Barkeley (Kalifornia). — Niesamowita katastrofa wydarzyła się niedawno, której ofiarą padły trzy osoby zabite i 60 ciężko rannych.

W domu porucznika Saundersa wybuchł pożar. Kiedy najechała straż ogniowa, naokoło miejsca pożaru zgromadził się tłum ciekawych, obserwując akcję ratunkową.

Nagle, zupełnie niespodziewanie eksplodował piec gazowy z taką siłą, że cały pałacy się budynek oraz kilka sąsiednich zabudowań uległo zawaleniu.

Odlamkami cegieł uderzone zostały stojące w pobliżu osoby tak silnie, że troje poniosło śmierć na miejscu, zaś 60 poniosło ciężkie obrażenia. Wśród nich znajduje się 20 dzieci.

Szkody obliczają na 60 milionów dolarów.

## Strzeżcie się dziewczęta! Znakomita „posada sekretarki” w Argentynie.

«Jurnal» donosi z portu Boulogne sur Mer, że komisarz specjalny sprawdzający paszporty osób wyjeżdżających okrętem «Highland Monarch» do Argentyny, zwrócił uwagę na paszport niejakiej Paulette Parisot, lat 22.

Wydawała mu się ona znacznie młodszą, to też zaczął zadawać podróźne pytania celem sprawdzenia tożsamości. I wtedy, dziewczyna mieniąc się ze wstydu, przyznała, że to nie jej nazwisko, że istotnie nazywa się ona Henriette S., i ma tylko 17 lat...

— Więc poco jedzie pani do Buenos Aires? pytał dalej komisarz.

— Bo poznałam parę tygodni temu jednego pana, który mi opowiadał, że posiada duży majątek w Argentynie, i że chętnie poleci mnie swemu przyjacielowi na sekretarkę, co prędko pozwoli mi zrobić pokazne oszczędności, i powrócić do Francji...

Nie umiała ona powiedzieć nic bliższego o swym obiecującym opiekunie. Wskazała natomiast dwóch z pośród jego przyjaciół, co pozwoliło policji aresztować obu, znanych już zresztą policji z handlu żywym towarem; policja prowadzi dalsze śledztwo.

## Morderstwo zakonnika w Melk wyjaśnione.

Zbrodnia, popełniona w klasztorze Melk (Austria Górna) na osobie zakonnika Ignacego Katherina — o czym donosiliśmy w ostatnim numerze — została wyjaśniona. Morderstwa dopuścił się sługa klasztoru Potzmader przy pomocy woźnicy, a po zaduszeniu chorego starca zabrał mu 2.700 szylingów, które następnie ukrył w magazynie klasztornym. Zbrodniarze przyznali się do czynu.

## Sto razy zaślubił własną żonę.

Amerykański kapitan Tomasz Masson zdobył osobliwy rekord, zaślubiając sto razy własną żonę. Kapitan Mosson był swojego czasu komendantem okrętu, który odwiedził wszystkie części świata, zarzucał kotwicę na wszystkich wybrzeżach. Był on tak bardzo zakochany w swojej żonie, że zabierał ją ze sobą zawsze w podróz.

Gdy tylko zaś przybywali do jakiegoś obcego kraju, zawierali tam związek małżeński według miejscowych zwyczajów. Ślub którego po raz pierwszy udzielił amerykański proboszcz kapitanowej Masson, nie wystarczył jej i pragnęła zakosztować tej przyjemności według najrozmaitszych rytuałów.

Popi rosyjscy, księża ormiańscy, rabini żydowscy, kapłani budyjscy, tureccy, bramińscy itd. udzieliłi kolejno ślubu tej ekcentrycznej parze w najrozmaitszych zakątkach świata.

## Jak Niemcy chcą ukrywać swe zbrojenia.

Berlin. — Wielkie wrażenie w tut. kołach politycznych wywołuje artykuł pióra ministra Reichswehry i ministra spraw wewnętrznych Groenera, ogłoszony w «Deutsche Allgemeine Ztg.», organie sympatyzującym z ruchem nacjonal socjalistycznym.

Groener zapowiada w najbliższym czasie wydanie dekretów, zastrzegających kary na t. zw. «oszczerców państwa». Z dalszych wywodów tego artykułu okazuje się, że Groener ma na myśli osoby, oskarżające Niemcy o nielegalne zbrojenia.

Jak słyhać, artykuł Groenera jest zapowiedzią dekretów, wprowadzających drakońskie kary na publicystów, którzy odwołują się podawać krytyce budżet wojskowy i naświetlać sprawy, które ministerstwo Reichswehry chciałoby osłaniać nieprzeniknącą tajemnicą.

Tego rodzaju dekrety muszą nasunąć pytanie, co Niemcy mają tak bardzo do ukrywania, jeżeli ich przedstawiciele na terenie zagranicznym zapewniają o zupełnym rozbrojeniu Niemiec.

## Udała próba samolotu raketowego.

Wyspa. Wangeroog. — Znany konstruktor samolotów raketowych inż. Tiling, odbył tu próbę z najnowszym modelem samolotu raketowego, osiągając wysokość 8.000 metrów. Model ten ma długość półtora metra i zawiera 6 i pół kg. materiału wybuchowego oraz 5 kg. balastu. Wysokość 8 kilometrów została osiągnięta w kilku minutach. Inż. Tiling, który dokonał dotychczas już szeregu prób ze samolotami raketowymi, których wybudował już 21, jest z powyższego wyniku zupełnie zadowolony. Zamierza on przeprowadzić jeszcze kilka eksperymentów, zanim przystąpi do budowy wielkiego statku międzyplanetarnego.

Jan wiedział już, że Lorenc został nadwornym lekarzem.

Był to tytuł wspaniały, a Marja —

Ale nie, to niemożliwe, ona będzie mu wierna aż do śmierci, — Tak i doktor został masonem — mówił Lankiewicz dalej — on jest nienaganny człowiek i może nam się przydać. Do starego zamku nie będzie przychodził, bo przeprowadzi się chyba do stolicy, a dowiedziałem się, że tam przecie odbywają się znowu zgromadzenia braci w zakonie.

— Czy to się nie zdradzi? — spytał Jan,

— Nie, bo teraz zachowamy większą ostrożność niż przedtem.

Jan był uspokojony.

Los Marji zresztą leżał mu tak na sercu, że myślał tylko o niej, o niczym innym.

Długo jeszcze rozmawiał z Lankiewiczem, ale ten nie mógł mu nic powiedzieć o tem co go interesowało, bo Marja żyła jak pustelniczka.

Wreszcie Jan wstał, bo była już późna noc.

— Z powrotem ja was odwiozę bo Andzi kazałem iść spać — rzekł Lankiewicz. — Poczekajcie chwilę, zarzucę tylko płaszcz i pojedziemy do zamku.

Mówiąc to wyszedł z pokoju.

Jan słyszał jego kroki po schodach, potem wszystko ucichło.

Jan zdziwił się nagle, gdyż zdawało mu się że w jednej chwili światło lampy pociemniało.

I rzeczywiście był płomień coraz mniejszy, teraz zgasł zupełnie i ciemność otoczyła Jana.

A przecie było światło w pokoju ale nie na kominku jak wówczas, ale w kącie gdzie stał kościotrup błyszczało coś jakby niebieskawy świetlany obłok.

Janowi zdawało się, że niewidzialna siła trzyma go jak przykutego na miejscu, patrzył tylko na światło, które się coraz zwiększało.

Nagle w zakres światła weszła postać i szła powoli naprzód.

Jan poznał już głowę tajemniczego zjawiska a teraz już i postać — Anny.

Tak, to były te wspaniałe kształty, które już nieraz podziwiał, ale twarz nie ta obrzydliwa, potworna, lecz cudownie piękna. Tak że Janowi zdawało się że widzi jakąś królową z bajki.

Jak błyskawica przemknęła mu myśl.

— To jest ta niewiasta, która mnie wybawiła od śmierci, podziękuję jej.

Chciał się podnieść, przemówić do niej, ale członki i język miał jakby sparaliżowane, musiał siedzieć na miejscu bez ruchu.

Teraz zagadkowa postać stanęła przed nim.

— Tyś mój! — brzmiał tajemniczy głos — mój i nikt mi ciebie nie zabierze. Uratowałam ci życie, teraz twoje należy do mnie, musisz mi je poświęcić, musisz — albo umrzesz!!!

Stłumiony głos Jana odpowiedział.

Jeszcze raz chciał się podnieść, ale nadaremnie.

Uczuł dotknięcie, dwoje miękkich ramion opłotło jego szyję, rozpalone usta dotknęło jego warg i namiętny pocałunek dał mu dowód, że to co widział, nie było senne widziadło.

Zerwał się gwałtownie, w tej samej jednak chwili znikło niebieskawe

światło a z nim i postać tajemnicza, i Jan siedział znowu jak przedtem sam w ciemnościach.

Za kilka chwil lampa świeciła się znowu jasno jak przedtem.

Jan siedział w krześle jak zaczarowany.

Wtem otworzyły się drzwi i wszedł Lankiewicz.

Jan chciał go zapytać, ale zastanowił się i postanowił milczeć, ale gdy ona wróci, powiedziec jej że kocha tylko Marję, a zagadkowa choć cudowna piękność drugiej, nie zmieni jego uczuć.

Jeszcze czuł palący usta pocałunek cudownej dziewczyny. Zdawało mu się, że ogień płynie w jego żyłach, że zawsze jeszcze ramiona obejmują go i że słyszy czarujący głosik.

Kto była ta tajemnicza osoba?

Anna mówiła, że to jej przyjaciółka, ale Lankiewicz nigdy o tem nie mówił.

Naturalnie, że on go nigdy o to nie pytał.

Jak we śnie, szedł za nim, przez ogród, potem przez schodki, wsiadł z nim do łódki i jechał przez ton podziemną.

Dopiero w swoim pokoju, w ruinach zamku, ocknął się z czaru.

Przypomniał sobie, co przeżył.

Po raz trzeci spotyka go ta tajemnicza kobieta, prześladowa go, a teraz grozi mu nawet śmiercią, jeśli nie ulegnie.

Smutny uśmiech zawisł mu na twarzy.

Nie bał się śmierci, której tyle razy od niedawna zazierał w oczy.

Myślał o słowach Anny i jej przyjaciółce — czyżby Marja miała być niepowrotnie stracona dla niego?

Przewracał się na łóżku niespokojnie — a przyszłość była ciemna i nieznaną.

## ROZDZIAŁ XXXV

### W pałacu ministra.

Ludwika od tygodnia już gościła u ministra.

Nie podobało jej się nowe otoczenie, gdzie wszystko było takie sztywne, dostojne i błyszczące i nawet uprzejmość którą okazywali jej minister i jego żona, nie odpędzała jej tęsknoty do cichego skromnego życia w miasteczku rodzinnym.

Ludwika była niewinne dziewczę, ale mimoto zauważała wiele rzeczy, których sobie nie mogła wytłómaczyć.

Ella nie zostawiała jej nigdy samej, a gdy się to czasem na krótko zdarzyło, zjawiał się wnet jakby umyślnie minister w jej pobliżu.

Był zawsze bardzo uprzejmy, pytał jak się miewa, co porabia, czy dobrze się bawi, ale krótki tylko czas mógł być z nią i bez przeszkody rozmawiać.

Wnet bowiem zjawiała się Ella i z lekką ironią pytała go dlaczego z Ludwiką rozmawia, przypominając mu, że on ma różne ważne zajęcia.

Minister oddawał się niezadowolony, ale zjawiał się znowu, gdy Ludwika przypadkiem znalazła się sama.

## Litwini

## Osadzili całe miasteczko w kryminalne.

Kowno. — Po raz pierwszy chyba w kronikach prawnych wszystkich krajów zdarzyło się przed kilkoma tygodniami, że skazano na karę więzienia całe miasteczko. Ta osobliwa groteska rozegrała się na Litwie Kowieńskiej w Nowym Mieście (pow. poniewieski) noszącym dziś «dźwięczną» nazwę «Naujamiestis», a sprawa sądowa, która zakończyła się tym niezwykle wyrokiem ciągnęła się przez 42 lata.

Na obszarze gminy Naujamiestis znajduje się wspaniały las. Mieszkańcy miasteczka od niepamiętnych już czasów fakt ten wykorzystują zupełnie według swego widzimisię, to jest najzwyczajniej w świecie ścinają rosące w nim drzewa, używając ich na opał lub też do celów budowlanych.

Już władze rosyjskie wielokrotnie oświadczały, że las jest własnością rządową i że gmina nie ma prawa trzebienia go. Lecz mieszkańcy miasteczka nie chcieli tego zrozumieć i dalej ścinali sobie drzewo w miarę potrzeby. Sprawy na ten temat odbywały się często, ale do wyroku żadnego nie doszło. Dopiero niedawno sąd litewski ostatecznie zdecydował, że las należy do państwa, i że wobec tego ścinanie i wywożenie drzew traktowane będzie jako kradzież.

400 obywateli miasteczka nie przestało się jednak skutkiem tego wyroku zaopatrywać dalej w ten praktyczny sposób w potrzebne im drzewo, tak że w końcu liczni policjanci nie mieli na nic innego czasu, jak na spisywanie sążnistych protokołów. Obywatele skazani zostali na zapłacenie różnych grzywien, lecz i z tego powodu nikt tu się nie zmartwił. Kar pieniężnych nie płacono i przy tem zostało.

Rząd litewski znalazł się w nieprzyjemnej sytuacji. Należało mieszkańcom miasteczka wpoić

szacunek dla prawa, ale jak? Gmina nie tylko nie chciała dopomóc do ściągnięcia nałożonych grzywien, ale nadal uważała las za swoją własność.

By raz nareszcie położyć kres tej sprawie, władze postanowiły nieślągalne kary pieniężne zamienić na więzienie, a wobec tego, że żadna z tych kar nie jest ślągalna, a nałożono je na wszystkich mieszkańców miasteczka, więc wszyscy też będą musieli odsiedzieć po 3—4 tygodni.

W Naujamiestis niemaj jednakże więzienia, lecz areszt, mogący pomieścić najwyżej 10 osób. Sporządzono więc odpowiednią listę i uparci włościanie, jeden za drugim «odrabiać» będą ciupę.

Najciekawsze jest to, że zwolnieni wcale nie przejmują się odbytą karą i dalej... ścinają potrzebne im drzewa.

Dr. Sylvino P. de Araujo.

## VORONOFF

Brazylijski wynalazek

## FLUXO-SEDATINA

Kobieta jest ocalała, KOBIECI nie będzie cierpiała więcej na kolki maciczne i jajniki, bo FLUXO SEDATINA uleczy ją w 2-3 godzinach.

KOBIECI nie straci życia z powodu porodu.

KOBIECI, nie będzie już tak cierpiała, ponieważ jej porody będą szczęśliwe, bez krowotoku i bez bólei.

Pierwszy poród nie przedstawia już niebezpieczeństwa.

KOBIECI, jednym słowem, jest uratowana, bo FLUXO-SEDATINA jest najlepszym środkiem, regulującym i uspokajającym dla chorób kobiecych, jak zatrzymanie porodu, wycieki, biały upływ, niedostateczność u dziewcząt.

Panie w wieku 45 lat muszą unikać napuchnięcia reumatyzmu i innych chorób wieku krytycznego (przekwitania) i w tym celu używać FLUXO-SEDATINA.

Jest ona przepisywana przez przeszło 4 tysiące lekarzy.

## CASA STELLA

ZAŁOŻONA W 1910 ROKU

Księgarnia, przybory piśmienne, perfumy, mydełka i pudry sławnej marki „Angelo Rio” dla Panów Fryzjerów.

Rua Gusmões n. 4.

TELEFON 4-0931. São Paulo. w pobliżu Stacji „da Luz”.

## Bezwstydnie

## handlują rzekomo bezrobociem.

Prasa niemiecka wszystkich odcieni, niemal codziennie pod różnymi jaskrawymi tytułami przy użyciu równie krzykliwych fotografii, wykresów statystyki i t. d. alarmuje opinię publiczną w kraju i zagranicą rzekomym wzrostem bezrobocia w Niemczech i niemal z lubością, jak np. w obecnym wypadku notuje podnoszenie się odnośnej cyfry. Teraz cieszą się np. że mają już aż 5 milionów ludzi bez pracy.

Oczywiście jest to tylko nowy podstęp propagandowy, zmierzający do wymuszenia zagranicą nowych pożyczek, względnie przedłużenia moratorium planu Younga, bo naczelnym hasłem „wszystkich stronnictw niemieckich, od skrajnej prawicy aż do komunistów, jest twierdzenie, że Niemcy nie mogą płacić. Stan faktyczny jest natomiast zupełnie odmienny. W Niemczech wyrzuca się bowiem corocznie całe miljarde na rzeczy zupełnie bezużyteczne, zwłaszcza zaś na zbrojenie i luksusowe inwestycje. Olbrzymie kwoty pochłaniają też organizacje Hitlera, Stahlhelmu, Związku Bismarcka i t. d. a rzekomi niemieccy bezrobotni niezależnie od zasiłku z funduszu bezrobocia otrzymują normalny żołd w swych organizacjach wojskowych. Krzykactwo na temat bezrobocia die zdolają też Niemcy niczego wymusić, a ostatnia mowa premiera francuskiego Laval'a powinna ich chyba do reszty otrzeźwić. Niemcy muszą więc się rzetelniej, produktywniej pracy i wykreslić ze swoich rachub liczenie na ignorancję zagranicy lub jej słabość. Wrzasku ich nikt się już nie boi, ani też poważnie nie bierze.

Grupa rzekomych bezrobotnych czyni raczej wrażenie dobrze zaopatrzonych spacerowiczów, którzy za chwilę krzykną: «Heil Hitler» i «Niemcy zbudujcie się». Nie o pracy myślą ci ludzie, lecz o odwecie i wojnie.

## BARDZO WAŻNE!

Z dniem 1-go stycznia br. została wstrzymana «Gazeta Polska w Brazylii» dla wszystkich tych prenumeratorów, którzy jeszcze nie zapłacili za prenumeratę za rok 1929 i 1930. O ileby zasła jakaś pomyłka, prosimy uprzejmie natychmiast nas zawiadomić, przysyłając równocześnie ostatni kwit, który po sprawdzeniu odeślemy razem z wstrzymanymi gazetami. REDAKCJA.

## Osobne gabinety



## DLACZEGO

## cierpiecie na nagniotki?

Ponieważ CHCECIE cierpieć, jakkolwiek dobrze wiecie o tem, że nagniotek sprawia człowiekowi nieznośny ból i często może być powodem innych nieprzyjemności.

## Nie cierpiecie!

Udajcie się z całym zaufaniem do naszego

## Konsultorium Electro-Pedicure

w którym wyleczycie wasze nogi z odcisków nawet najbardziej uporczywych i bolesnych i to bez uczucia najmniejszego bólu!

Robota gwarantowana, wykonywana z największą uwagą, bez zastosowania ostrych narzędzi lub plastrów, które irytują tkanki.

JEDYNY TEGO RODZAJU ZAKŁAD W BRAZYLII! KORZYSTAJCIE!

## CENY:

Całkowite wyleczenie jednego nagniotka Rs. 3\$000  
Za każdy nagniotek przy leczeniu większej ilości Rs. 1\$500  
Kąpiel specjalna z zastosowaniem środków wzmacniających wyłącznie.

**Bata**

Rua 15 de Novembro N. 420 CURITYBA  
Telefon. 272.

## Efde. Z Moich wspomnień parańskich.

## Weteran.

(Ciąg dalszy z numeru 1).

— Co pana jako Węgra skłoniło do wzięcia udziału w powstaniu polskim w 31-ym roku?

— To cała historia, którą panu pokrótce opowiem. Katarzyna zastawiła kawę z jakimś ciastem, a on zaczął:

— Służyłem w stopniu kadeta w kawalerji węgierskiej, a właściwie austriackiej, bo wówczas Austria uważała Węgry jako swoją prowincję. Młodość nigdy nie grzeszyła rozwagą i zastanowieniem. Ublżyłem rotmistrzowi, który mnie z blahaego powodu i do tego nieślusnie zwymyślał, a że to było w służbie, czekała mnie wobec ówczesnej barbarzyńskiej dyscypliny wojskowej najsurowsza kara. Nie było czasu do stracenia; nimby mnie uwieziono i stawiono przed sąd wojenny, trzeba było natychmiast uchodzić, w czem mi pomogli koledy. Pojechałem nocą do rodziców, mieszkających kilka mil od mojego garnizonu i przedstawiłem ojcu całą sprawę. Zmartwił się bardzo, ale nie było czasu na robienie mi wyrzutów. Matka zanosiła się od płaczu, byłem przecież jedynakiem. Po namyśle kazał mi ojciec zamienić mundur na ubranie cywilne, zawołał służącego słowaka Andruszkę, a sam zasiadł do pisania listu. Kiedy list skończył i zapieczętował, wręczył mi go ze słowami: Wyruszysz natychmiast do Polski, tam udasz się podług adresu, do mojego przyjaciela jeszcze ze szkoły wojskowej w Wiedniu, oddasz mu ten list i postąpisz, jak on ci wskaże. Andruszka będzie ci towarzyszył, gdyż jako Słowak, łatwo się go drodziej porozumie z Polakami. Unikajcie traktów głównych, posługując się o ile możności drogami bocznymi.

Oprócz listu wręczył mi jeszcze 40 dukatów w złocie i garść monet srebrnej na wydatki w podróży. Nie kładąc się wcale na spoczynek, puściliśmy się jeszcze tej nocy dad ranem konno w drogę znanymi nam dobrze, mało uczęszczanymi ścieżkami, by nie zwrócić na siebie niczyjej uwagi.

W dwa dni byliśmy już w Karpatach, przez które

przeprowadził nas szczęśliwie najety przewodnik. Prawdę mówiąc, nie obawiałem się zbyt pościgu, gdyż wówczas nie było jeszcze kolei żelaznej, a zwłaszcza telegrafu, które dziś wszelką ucieczkę utrudniają.

Dopiero w Galicji spotkał się w jakiejś wiosce zandarma austriackiego, który słysząc nas rozmawiających w niezrozumiałym dla siebie, bo węgierskim języku, jął się domagać od nas paszportu, lecz srebrny talar z Marją Teresą, wetknięty mu w rękę, sprawił lepszy skutek od najlegalniejszego paszportu. Poszedł swoją drogą, salutując nam z uszanowaniem. Granicę polską postanowiłem przejść nocą w obawie przed strażą graniczną austriacką mogącą nas zainternować. Dobrze zapłacony przemytnik zawodowy przeprowadził nas bez wypadku, a resztę nocy przespaliśmy wygodnie w iakiejś karczynie przydrożnej, już po stronie polskiej.

O miejscu zamieszkania przyjaciela ojca łatwo się było dowiedzieć, był to bowiem szeroko znany, zamożny i wpływowy obywatel ziemski, mający swe dobra 5 do 6 mil od granicy.

Dwóro okazali, zdradzał prawdziwie pańską rezydencję. Po przeczytaniu listu przyjęto mnie z całą serdecznością, a niebawem czulem się, jakby wśród własnej rodziny. Aby nie być ciężarem dla domu, prosiłem o jakieś zajęcie. Wyśmiano mnie, a gospodarz dodał, że w Polsce nikt jeszcze gościa do roboty nie zaprzęgał. Ostatecznie, aby mnie zadowolić, oddano mi konie do ujeżdżania, co jako kawalerzysta, robiłem z całym zamiłowaniem. Rozmawialiśmy po francusku lub po niemiecku, nareszcie kobiety których było kilka, uwzięły się, aby mnie po polsku nauczyć. Ani słowa nie rzekła żadna do mnie w innym języku, jak tylko w polskim, co miało ten skutek, że w pół roku mogłem się już rozmówić od biedy w tym języku, a w półtora roku, t. j. do końca mego pobytu w tym zacnym domu, mówiłem daleko lepiej, niż obecnie. Życie upływało mi tu przyjemnie i wesoło i gdyby nie tęsknota za rodziną, byłbym się czuł zupełnie szczęśliwym. Ale nadszedł rok 31-szy, a z nim wojna z Rosją. Garnęli się inni do szeregów, nie chciałem pozostać w tyle. Mój zacyjny opiekun sprzeciwił się mojemu zamiarowi, radząc mi pisać do ojca o pozwolenie; nie było czasu na to. Poszedłem, biorąc Andruszkę ze sobą. Wstąpiliśmy naturalnie do kawalerji. Przebieg powstania zapewne

panu wiadomy, nie będę więc o nim mówił, tembardziej, że po tylu latach wiele mi już wyszło z pamięci, zwłaszcza nazwy miejscowości, rzek, a nawet nazwiska osób już mi się w głowie pozacierały. Wyszedłem z wojny nietknięty, ale biedny poczciwy Andruszka padł od granatu razem z koniem, gdyśmy Wisłę po moście pontonowym przechodzili. Artylerja rosyjska ostrzeliwała most ukosem z przeciwnego brzegu, czyniąc między nami znaczne spustoszenie. Oj, gorąca to była przeprawa, aleśmy przeszli, a w pół godziny potem, baterje, które nas ostrzeliwały, były w naszym ręku.

Po upadku powstania, trzeba było znów uchodzić, tym razem z Polski. Z trzema towarzyszami broni przedostaliśmy się szczęśliwie do Paryża, skąd uwiadomilem listownie ojca o wszystkich moich przejściach. W dwa miesiące otrzymałem odpowiedź, w której ojciec pochwalił mój udział w powstaniu, gdyż, jak pisał, spłaciłem moim postępkom przynajmniej częściowo dług za serdeczną polską gościnność. Donosił mi również, że porobił starania celem umożliwienia mi powrotu do Węgier. W Paryżu różnie bywało: nadeszły pieniądze z domu, to hulaj dusza; z wydaniem ostatniego centima, zaczynały się suche dni, ale fantazji nigdy nie brakło. Trzeba również było często pomagać mniej zamożnym kolegom, a wszelką korespondencję i przesyłki pieniężne przywoził dyliżans pocztowy nie raz dopiero w miesiąc po nadaniu. Ostatecznie po ośmiu miesiącach otrzymałem od ojca list, wzywający mnie do powrotu na Węgry. Używszy wszelkich możliwych protekcji i wpływów, udało mi się uzyskać dla mnie amnestję z prawem wstąpienia napowrót do armji, do innego pułku. Musiałem wszakże przedtem odbyć, dla formy, rodzaj aresztu, jak się tu mówi «para Inglez ver», aby się stało zadość dyscyplinie. W przeciągu kilku lat doszedłem do stopnia porucznika i już miałem awansować na rotmistrza, gdy nagle otrzymałem wiadomość o śmierci ojca. Zaziębnął się na polowaniu i po trzech dniach pożegnał się z tym światem. Trzeba było wziąć dymisję i objąć gospodarstwo, na którym, prawdę mówiąc, nie wiele się znałem, ale konieczność jest najlepszą nauczycielką i jakoś szło, nawet nie najgorzej.

Dokończenie nastąpi.

„DEMOCRATA“ PIWO „JASNE“ SPRZEDAJE BROWAR „ATLANTICA“ ZA 11\$000 CAŁY TUZIN.

## Sapataria SPORT

JAKÓBA KAROVIEC

Przyjmuje zamówienia na wykonanie jakiegokolwiek obuwia, reperacje etc.

Travessa Universidade, nr. 41.

URITYBA 46

Sangue! Sangue! Sangue

## SANGUENOL

(Formuła niemiecka)

Jedyny środek, który po 20-dniowym używaniu go, zabezpieczy i uchroni każdego od suchoty. Oddziaływa następująco:

1) Ogólne spotęgowanie sił i natychmiastowy powrót apetytu.  
2) Usuwa zupełnie ból głowy, bezsenność i nerwowość.  
3) Zwalcza radykalnie przygnębienie nerwowe i podnieca chęć do życia.

4) Powiększa ciężar ciała aż do 3 kg.  
5) Oświeca całkowicie osłabiony i zagrożony suchotami organizm.

6) Daje największą odporność przy pracy fizycznej i zwiększa ciążka krwi. Choroby raka można uniknąć, ponieważ jest to zgrupowanie potażu w pewnej części ciała.

Kalcjum rozpuszcza potaż. Sanguenol zawiera kalcjum i dzięki temu można uniknąć raka.

Sanguenol jest to wynalazek naukowy.

Przytoczone powyżej szczegóły są opinią wydaną przez lekarza Dr. Manuela Soares de Castro.

Do nabycia w całej Brazylii.

## DR. DANTE ROMANÓ

Z praktyki w szpitalach berlińskich

Eks-internista Szpitala Ewangelickiego i Santa Casa de Misericórdia w Rio de Janeiro.

Profesor sekcji operacyjnej na Fakultecie Medycyny.

Leczy syfilis, choroby dróg moczowych, i kobiece. Promienie ultrafioletowe, operacje wyrostka robaczkowego, przepukliny, hemoroidów, wrzodów i nowotworów, chirurgia pochwy rozrodczej, jajników, przewodów, pęcherza, nerek, żołądka, płuc, gruczołów, wątroby i t. d.

KONSULTORIUM: Praça Tiradentes n. 554 (na górze apteki Minerva).

REZYDENCJA: Praça Senador Corrêa, 4.

## Ceny Targowe w Kurytybie.

Cukier biały rafin. kilo	\$900
> > zwyczaj. >	\$800
> > mulat. >	\$700
Kawa mielona 1 <sup>a</sup> .	\$3000
Herva-matte >	\$600
Ryż biały agulha >	\$1000
> > zwyczajny >	\$600
Groch okrągły >	\$1200
Fasola czarna >	\$300
> paulista >	\$300
Mąka pszenna >	\$900
> kukurydzana >	\$300
> mianodiokowa >	\$400
Araruta >	\$2000
Masło bez soli >	\$8000
> zwyczajne >	\$6000
Ser z Blumenau >	\$5000
Mięso wieprzowe >	\$2000
> wołowe >	\$1400
Ślonina >	\$2400
Smalec >	\$3000
Bacalháo >	\$3500
Wosk >	\$5000
Miód >	\$1200
Chmiel 100 grm. paczka	\$1200
Gazolina lata	\$29000
Nafta >	\$25500
Oliwa Bertolli >	\$8500
> Sol levante >	\$3200
Herbata Lipton >	\$6500
Wódka litr	\$1800
Wino czerwone butelka	\$1600
Groch okrągły alkier 18\$—20\$	
Fasola czarna kalgier 16\$000	
> paulista >	\$16000
Kartorie (nowe) alkier 3\$000	
> (stare) >	\$2000
Żyto >	\$12000
Pszenica >	\$14000
Kukurydza kalgier 16\$000	
Cebula aroba 9\$000	
Mąka pszenna Lili worek 39\$000	
Jaja tuzin 1\$200	
Herva matte placą David Carneiro i Leão Junior po 2\$500 i 3\$000 za arobę. Fido Fontana płaci tylko 2\$500.	
Czosnek aroba —\$000	
Drzewo I jakości metr 10\$000	

## NUTY POLSKIE

Cena każdego zeszytu 4\$000

Barkarola. Na jeden głos, sopran lub tenor  
Boże coś Polskę. Co śpiewu i na fortepjan  
Cztery Polskie Tańce. Solo, fortepjan  
Cześć Pieśni. Chór mieszany  
Jeszcze Polska nie zginęła. Sopran i tenor  
Laura i Filon. Głosy mieszane  
Luby słowiku. Sopra lub tenor z fortepjanem  
Ma Chatka Rodzinna. Głosy mieszane  
Mazurka. Na sopran i piano  
Maj, Serce Moje. Chór żeński  
Na Szary Wisły Brzeg. Na głosy i fortepjan  
Na dzień Matek. Jeden lub dwa głosy i fortepjan  
Nad Brzegim Morza. Śpiew  
Na Falach Dunaju. Wałc do śpiewu z fort.  
Na Szary Brzeg Wisły. Śpiew i fortepjan  
Nad Moją Koją. Solo fortepjan  
Nie rzucim Ziemi. Chóry męskie i żeńskie i mieszane  
Orzeł Biały i Naprzód. Marsz dwa kawatki na dwa głosy  
Oh gdybym znał. Śpiew na sopran lub tenor i fortepjan  
Ostatnie Chwile. Polonez Ogińskiego. Tenor i fortepjan  
Pożegnanie kraju. Sopran lub tenor i fort.  
Polska Maryś. Głos i fortepjan  
Pieśń 100-letniej rocz. Pow. List. (dla dzieci)  
Pogotowie. Polka, solo fortepjan.  
Powinszowanie na imieniny i inne okazje.  
Chór mieszany  
Rzuc troskę. Duet. Głosy średnie i fort.  
Stoneczko Oczkami. Muzyka A. J. Kwasi-grocha  
Strój Wznosi. Duet, sopran i alt  
Śpiew na zakończenie roku szkolnego, dla starszych dzieci  
Stała Chateczka. Jeden średni głos, sopran lub tenor i fort.  
Serenada Schuberta. Głos średni sopran lub tenor i fortepjan.  
Skrzypki Swaty. Sopran lub tenor  
Trzeci Maj. Dla dzieci  
Tam daleko. Na jeden głos i fortepjan  
Wieczorna Polka. Husia Isia, do śpiewu  
Wieniec Melodji Polskich. Solo fort. i skrz.  
Wróblek. Polka. Solo fortepjan  
Za Ojczyznę. Jeden głos dla początkujących z fortepjanem  
Zbiór Pieśni Narodowych. Na chór miesz. lub dwa głosy żeńskie, zawiera: Trzeci Maj, Pułk Czwarły, Ulan, Polonez Kościuszki, Krakowianka, Czarna sukienka, Marsz Dembiński.  
CENA WYŻSZA  
Gdzie Nasza Wisła. Chór miesz. Cena 8.000  
Halka. Gdybym rannem słonkiem. Sopran lub tenor 5.500  
Oczekiwanie. Wałc na głosy mieszane 5.500  
Zbiór Pieśni Narodowych i Tańców na skrzypce, mandolinę i klarynet. Zeszyt 1, 2, 3, 4, 5. Cena 5.500

Pamiętajcie o natychmiastowym uregulowaniu prenumeraty „Gazety Polskiej”, w przeciwnym razie wstrzymamy wysyłkę pisma.

## Zachwycony wyleczeniem, gratuluje Panu

Z Bello Horizonte, uroczej stolicy Minas Geraes, otrzymaliśmy wyrazisty atest, który przytaczamy poniżej:

BELLO HORIZONTE.

Pan Edward C. Sequeira — Pelotas.

Serdeczne pozdrowienia. Niniejszem pospieszam donieść, iż za poradą mego brata, zastosowałem mym dzieciom, cierpiącym na chrypke i bronchit, znakomite lekarstwo **Peltoral de Angico Pelotense** z doskonałym skutkiem. Zachwycony wyleczeniem, gratuluje panu szczęśliwej koncepcji tego preparatu.

Z prawdziwie szczerym szacunkiem

Nilo de Freitas.

Potwierdzam powyższe świadectwa. Dr. E. L. Ferreira de Araujo

(firma legalizowana).

Pozwolenie nr. 511 z 26 marca 1906

Depozyt Główny: DROGARIA SEQUEIRA - PELOTAS - RIO GRANDE DO SUL DO NABYCIA WSZĘDZIE.

## Ważne dla palaczy

Charutaria Köerbel donosi swym Sz. Klietom, że posiada stale w zapasie fumy w dwunastu odmianach (Rio Grande, Minas, Goyaz, Santa Catharina) najlepszej jakości, włącznie tabakę liściową i tabaki do zażywania. Poza tym fajki od 1500 począwszy, cygarniczki, etui do cygar, jak i wszelkie artykuły wchodzące w zakres powyższej branży można nabyć tylko w Charutaria Köerbel, **Rua José Bonifacio 132.**

MECZY CIĘ KASZEL?  
KAROPE S. ANTONIO

leczy najsukuczniej choroby piersiowe, jak: Bronchit, astmę, chrypkę, osłabienie płuc etc.

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach.

## Bank Francusko - Włoski

DLA AMERYKI POŁUDNIOWEJ

KAPITAŁ ZREALIZOWANY Frs. 100.000.000.00  
KAPITAŁ REZERWOWY Frs. 137.000.000.00

Centrala: PARYŻ

Oddziały w Ameryce Południowej: Buenos Ayres, Rosario de Santa Fé, Valparaiso, Curytyba, São Paulo, Santos, Rio de Janeiro, Porto Alegre, Rio Grande, Pernambuco, Araraquara, Barretos, Botucatu, Caxias, Espírito Santo de Pinhal, Jahú, Mococa, Ourinhos, Paranaíba, Ponta Grossa, Ribeirão Preto, São Carlos, São José do Rio Pardo, São Manoel.

Oddział w Kurytybie: ULICA 15 DE NOVEMBRO, róg ul. 1<sup>o</sup> de Março

Bank Erancusko-Włoski posiada w Polsce następujących korespondentów:

Bank Handlowy w Warszawie, Warszawa, i Bank Francusko-Polski, Warszawa.

którzy, dzięki wielkiej ilości filij własnych i agentów rozgałęzionych po całym kraju, umożliwiają przesyłki pieniężne do najdalej położonych miejscowości w Polsce, w złotych polskich i w innych walutach.

Oddział Banku Francusko-Włoskiego w Kurytybie posiada zawsze kurs złotego polskiego. Wystawia czek i przakazy pieniężne w złotych polskich, t. j. załatwia zlecenia swych polskich klientów na najdogodniejszych warunkach.

"A PROPAGANDISTA" 5968



Palenie i mielenie

TODESCHINI

&amp; IRMÃOS

Av 7 de Setembro, 243 i 245

CURITYBA.

## Dr. Andréa Dó

adwokat i tłumacz publiczny

Mówi i przyjmuje sprawy we wszystkich językach

BIURO: São Paulo. Rua Direita, 6.

SPRZEDAJE TERENY, SZAKRY i t. d.

## Pharmacia São João

de LUIZ SPERANDIO Sob<sup>o</sup>

Rua Saldanha Marinho, 741 — TELEFON, 676.

Zawiadamia się Szan. Klietę, iż uwzględni się jej życzenia o jakiegokolwiek godzinie dnia lub nocy, robi się opatrunki nie cierpiące zwłoki, zastrzyki etc. po niskich cenach. Obsługa skrupulatna. Zakupione artykuły odsyła się do domu. MÓWI SIĘ PO POLSKU.



FABRYKA CUKIERKÓW

## Aurora

JÓZEFA KULI

Wyrabia cukierki w najlepszych gatunkach i karmelki owijane w papier «balas» we wszystkich odmianach. Ul. Martim Affonso, N<sup>o</sup> 555

Kurytyba-Paraná-Brasil. Telefon Nr. 12 — 70.

Kto sobie życzy nabyć artykuł dobry, pierwszego gatunku i tanio, niechaj się uda do

## CASA UNIVERSAL

POGORZELSKI &amp; SKOWRON

## THEREZINA

Agenci „Gazety Polskiej“.

## JACEK DROMLEWICZ

Lekarz - Dentysta

Zęby sztuczne z podniebieniem i bez w złocie i kauczuku. Plombowanie i wyjmowanie zębów bez bólu. Roboty pierwszorzędną. Ceny przystępne. **Rua Riachuelo, Nr. 457 — Kurytyba.** Telefon 167.

## KSIĄŻECZKA DO NABOŻEŃSTWA

Ks. Stanisława Trzebiatowskiego III wydanie Stronic 400, format 7 x 10 cm. cena 4\$000 z przesyłką. Dla większej ilości rabat.



APTEKA I DROGERJA

## "MUNICIPAL"

Artykuły chemiczne, specjalności apteczne, perfumy zagraniczne i krajowe, przedmioty higieniczne.

ABRAHÃO GORENSTEIN

Rua Barão Itapetininga, 36

Telefon 4-7757 São Paulo

## NOWOŚĆ!

Tutki do papierosów t. zw. gilzy wraz z maszynkami jak i tabaki pierwszorzędnej jakości do nabycia w pierwszorzędnym i największym składzie tytoniowym Köerbla, **Rua José Bonifacio 132.**

## Fabryka Obuwia ATAB

Miguel S. Atab

TRAVESSA OLIVEIRA BELLO, No. 17. Curytyba — Paraná

Posiada zawsze na składzie ogromny wybór obuwia męskiego, damskiego i dziecięcego po cenach bezkonkurencyjnych. Przyjdźcie i przekonajcie się!

49—Cr.

## Na choroby oczów Collyrio Amarello

DE CHAVES

DR. LUDWIK WOLSKI  
ADWOKAT  
LUNIAO DA VICTORIA — Paraná.

## Collegio „Novo Atheneu“

Dyrektor: Profesor ELYSIO DE OLIVEIRA VIANNA  
nauczyciel francuskiego w Gimnazjum Parańskim.

INTERNAT I EKSTERNAT

Kurs początkowy, gimnazjalny i handlowy — Daktylografia. Korepetytorzy dla uczniów gimnazjalnych.

Kurs gimnazjalny w 3 latach dla młodzieńców 18-letnich lub starszych.

Lekcje DZIENNE I WIECZOROWE  
RUA AQUIDABAN, N. 107 i 278.

**MINERVA**  
Casa e marca registrada

**DROGERJA**  **APTEKA**

Wielki i stały wybór produktów chemicznych i aptekarskich. Artykuły sanitarne i specjalności aptekarskie, krajowe i zagraniczne.

Depozytariusze i koncesjonariusze najlepszych preparatów krajowych i zagranicznych.

**Największa i najlepiej zaopatrzona apteka w całym Sta-  
nie, ciesząca się zaufaniem w Stolicy**

**SPRZEDAŻ HURTOWNA I DETALICZNA**  
**MAXIMO & CIA.**  
Praça Tiradentes, 57 — Telegramy — MINERVA

**Polsko-francuskie linje okrętowe**  
**CHARGEURS REUNIS I SUD ATLANTIQUE**



Wszyscy Polacy powinni jeździć tylko na-  
szymi okrętami, które są najlepsze pod każ-  
dym względem.

Informacji bezpłatnych w języku polskim i portugalskim udziela jedyny przedsta-  
wiciel na Parane

**THEOPHILO G. VIDAL**  
CURITYBA — Rua 15 de Novembro. 605

**Hotel Polski Martins**  
Marcina Jarugi

Curityba **ULICA RIACHUELO 114** Paraná  
Vis á vis Pałacu Muncypalnego róg placu Dr. Generoso Marques  
Telefon, 989 — Caixa postal, 463 — Adres telegraficzny "HOTE MAR".  
Urządzenie pierwszorzędne w modnym żelazo-betonowym pałacy-  
ku, z wszelkimi wygodami i higieną.  
**KUCHNIA PIERWSZORZĘDNA. • CENY PRZYSTĘPNE. • SALON NA PRÓBY I WZORY.**  
9—Cr.

**Casa de Saude**  
**SÃO FRANCISCO**

**DOM ZDROWIA — KLINIKA PRYWATNA**  
— CURITYBA, ULICA SÃO FRANCISCO, 25 —  
**DR. JORGE MEYER FILHO**

Na sposób nowoczesny urządzona klinika. Wzorowa czystość i higiena.  
Up rzejmaobstuga. — Ceny przystępne.  
Nowoczesny aparat Roentgena.—Diatermia.—Sztuczne ultra-fioletowe promie-  
nie słoneczne. — Zystoskopja i t. d.  
**Specjalność:** Operacje, leczenie chorób kobiecych, pomoc przy porodach,  
stosowanie sztucznego pneumothorax w cierpieniach płuc.  
**Godziny przyjęć:** Od 10 do 11,30 i od 4 do 6 wiecz.



**A. H. Asahi & C<sup>ia</sup>.**  
**Zakład kwiatarski**  
**I SKŁAD NASION**

Kwiaty i rośliny ogrodo-  
we wszelkiego rodzaju.  
Sadzonki warzyw ogro-  
dowych.

Zawiadamy Szan. Pub-  
liczność, że nabyliśmy  
sklep po s. p. W. Żagół-  
tówcu i zapewniamy,  
że w ten sam sposób jak  
dawniej będzie obsługi-  
wana nasza klientela.

Travessa Oliveira Bello 33  
Caixa postal, 94 ■ Curityba — Paraná — Brasil.

**Doniosłe wyleczenie!** **Fakty, nie słowa**

Panie Aptekarzu Goncalves, Joinville.  
„Za pośrednictwem niniejszego dziękuję Panu za nieprawdopo-  
bny fakt wyleczenia jednym tylko pudełkiem pańskiej Po-  
mady. Nie ma ceny, któraby zapłaciła jej wartość, a jed-  
nak jest ona tak tania. Wszelkie pochwały są niczem.  
Przed 9 laty wystąpiła mi na twarzy pod okiem ma-  
ła ranka, która, ku memu przerażeniu zaczęła się rozsze-  
rzać. Robiłem wszystko w zakresie medycyny oraz najślawniejszych  
pomad: zatrzymałem wprawdzie dalszy postęp choroby, lecz nie po-  
nadto. Postanowiłem spróbować pańskiej cudownej „Pomady Minan-  
cora“ i jednym pudełkiem wyleczyłem się! Prawdziwy cud. Tylko  
ci, którzy widzą fakt na własne oczy, mogą weni uwierzyć Proszę Pa-  
na o opublikowanie niniejszego wszędzie, dla dobra wszystkich cier-  
piących i w dowód wdzięczności, do jakiej się poczuwam wobec pana.  
6-1-15. CAROLINA PALHARES, Joinville, R. dos Gymnasticos.

PRÓBKİ bezpłatnie dla Panów Lekarzy i szpitali, na zamówie-  
nie skierowane do Apteki Minancora, w Joinville Santa Catharina.  
Sprzedaż w dobrych aptekach całej Brazylii i drogerjach. Droge-  
rja Hess w Rio, Rua 7 de Setembro 61, posiada wszystkie produkty  
„MINANCORA“.

**Aniliny i farby niemieckie**  
**„BAYER“**

Do farbowania zwłaszcza wyblakłych rze-  
czy, w paczkach, z osobnemi wskazów-  
kami i w puszkach po 1 kg., w wszel-  
kich kolorach—do ubrań, kapeluszy, skór,  
wytworów roślinnych i napojów.

Esencje i oleje do fabrykacji  
Limonad. Likierów,  
i Lekarstw.  
Perfumy krajowe i zagranicz-  
ne w wielkim wyborze.  
Mydełka, szczoteczki, kremy  
do zębów, w najlepszych ga-  
tunkach.

**Lá no Luhm** **CURITYBA**  
RUA RIACHUELO, 161

**Apteka Tiradentes**  
**Aptekarz — Kuno Kleeman**

Kurytyba — Praça Tiradentes 37 — Telefon 1084.

Bogaty skład nowo sprowadzonych artykułów drogeryjnych i apte-  
karskich, krajowych i zagranicznych, perfumeryj, mydełek, artykułów  
gumowych, aniliny i t. d.

Recepty lekarskie wykonuje się sumiennie i po cenach umiarkowanych.  
W aptece tej udziela porad kilku lekarzy.

Lekarz ordynujący: **Dr. Antoni Rydygier Ruediger**  
**Choroby dziecięce, kobiece i wewnętrzne.**

◆◆ Mówi się po polsku. ◆◆

**BRONCHITINA**  
**„CHAVES“**  
**JEST PRAWDZIWYM SPECYFIKIEM NA**  
**KASZEL.**

**WIELKI SKLEP POLSKI**  
**MARCINA SZYNDY I SKI.**  
— PLAC TIRADENTES, Nr. 19. —

Ma zawsze na składzie mąkę pszenną, żytnią i kukurydzianą; cukier, ryż, sól  
śledzie, sliwki suszone, rodzynki i konserwy owocowe wszelkiego rodzaju.  
Ma również najlepszą kawę mieloną z własnej fabryki.  
Posiada trunki krajowe i zagraniczne w najlepszych gatunkach. Kupuje pro-  
dukta rolne jako to: kukurydzę, lasole, ziemniaki, masło, jaja, drzewo i t. p.  
**SPRZEDAŻ NA KOLONJE HURTOWNA I DETALICZNA.**  
**CENY PRZYSTĘPNE.** Posiada filje w Thomas Coelho i Araukarji.

**BÓL W PIERSI,**  
**REUMATYZM,**  
**BÓL ZĘBÓW,**  
**NEWRALGJE,**  
**CIĘCIE**

**BALSAM**  
**Santa**  
**Helena**

BRZUSZNE,  
BÓL USZÓW,  
ŚWIEŻERANY,  
**Leczy skutecznie**

Do nabycia we wszystkich  
aptekach.

**OBUWIE**

PRZED ZAKUPIENIEM TEGO ARTYKULU POSTARAJCIE SIĘ NAJPIERW ODWIEDZIĆ ZNANA

**„Casa Ideal“**

gdzie znajdziecie olbrzymi i różnorodny wybór obuwia ostatniej mody i naj-  
lepszego gatunku, męskiego, damskiego i dziecięcego, które likwidujemy po  
cenach najniższych, bezkonkurencyjnych.  
Odwieźcie dzisiaj jeszcze nasz sklep, aby się przekonać o prawdziwości tego  
ogłoszenia.

**SIEDZIBA: Rua José Bonifacio n. 81**  
**FILJE: Rua 15 de Novembro, 167**  
**Ponta Grossa i Blumenau. 31-42**

Czy już zaprenumerowałeś sobie miesięcznik  
**„JASKÓŁKA“**

Czy miałeś sposobność przekonać się, że  
jest to jeden najpiękniejszy miesięcznik pol-  
ski jakikolwiek kiedy czytałeś?

**Bogato ilustrowany**

ilustracje z Polski z Ameryki Północnej, z  
Brazylii i innych krajów. Bogate treści naj-  
lepszych pisarzy polskich. Ciekawych his-  
toryj, przepięknych powieści, sensacyjnych  
opowiadań, nieocenionego działu naukowe-  
go, niezbędnych informacji działu gospo-  
darczego, działu dla kobiet z dodaniem ro-  
bótek ręcznych i modeli dla pań. Wesole:  
humorystyki, działu rozrywkowego itp.

**Zawiera 80 stron druku**

na pięknym kredowym papierze, w pięknej  
okładce litografowanej, co stanowi piękną  
całość i który jest chlubą piśmiennictwa  
polskiego.

**Ozdobą każdego domu polskiego**

ozdobą każdej biblioteki domowej, każdego  
stołu polskiego. Pożyteczny tak dla star-  
szych jak i młodzieży i dzieci i jako taki  
powinien się znajdować w każdym domu  
polskim dbającym o pielęgnowanie języka pol-  
skiego i piękna polskiego.

Cena „JASKÓŁKI“ jest przystępna dla  
każdego, gdyż kosztuje tylko 40\$000 rocznie.  
Pojedynczy numer wysyłamy za nadaniem  
4\$000. Adres: „Jaskółka“ — Rua do Trium-  
pho, 10 — Caixa Postal, 2295 — S. Paulo.

„O luba piaszyno!  
Polska Jaskółeczko  
Ulep pod mem dachem  
też, swoje gniazdeczko“

Potrzeba agentów i sprzedawców pojedyn-  
czych numerów.  
„Jaskółka“ jest również do nabycia w Ku-  
rytybie w redakcji „Gazety Polskiej“ i u ka.  
prob. Trzebiatowskiego na plebanji. 29-32

**EKIR DE NOGUEIRA**

Jest używany skutecznie w nastę-  
pujących chorobach:



skrofuly, bubony,  
zapalenie macicy,  
wycieki z uszów,  
wywiora, fistule raka  
syfilitycznego,  
pryszczki, białe u-  
pławy, wrzody i naro-  
śle, świerzb, reu-  
matyzm, plamy na  
skórze, niedomagania  
wątroby, bóle  
w piersiach, naro-  
śle na kościach, pul-  
sowanie tętnic i  
wogóle wszystkie  
choroby pochodzą-  
ce ze krwi. Wielce skuteczny  
środek oczyszczający krew.

**„A VENCEDORA“**

**Fabryka cukierków i kar-  
melków w najlepszych ga-  
tunkach, owijanych w pa-  
pierce.**

Cukierki malinowe, kokosowe, mięto-  
we, cytrynowe, ananasowe, truskaw-  
kowe, bananowe, mleczne i gumowe.  
Oprócz tych są jeszcze inne gatunki  
specjalne, nowego formatu, które w  
każdej chwili można nabyć po ce-  
nach bardzo przystępnych. — Upra-  
sza się Szanownych Rodaków o łas-  
kawe przekonanie się, że są najtani-  
sze i najlepsze w Kuritybie.  
Każdy Polak powinien kupować tylko  
cukierki z polskiej fabryki „A VEN-  
CEDORA“.

Żądać w każdym sklepie polskim i  
**Franciszek Lachowski**  
Curityba—Rua Cabral—Nr. 450—451.

**Café Gury**

**PALENIE I MIELENIE**  
**KAWY.**  
**Fortunato Leite Dias de**  
**Paiva**

Telefon N<sup>o</sup>. 1179. — Adres  
dla telegramów: «TYBA».  
Rua Comendador Arau-  
jo N<sup>o</sup>. 107.  
Curityba Paraná.

**ADWOKACI**

**Dr. J. Berquó F. Coelho**  
**Dr. Jan Grabski**

**RUA 15 DE NOVEMBRO, 413.**  
1-sze piętro — sala, 7.  
**CURITYBA—PARANA—BRASIL.**

**CASA DE BICICLETAS**

**DE**  
**Albino Słóarski**

Rowery nowe—części zapasowe i uzu-  
pełniające—Wypożyczalnia rowerów—  
Warsztat mechaniczny—Wykonuje się  
reparacje i farby kolorowe.  
**CENY BARDZO NISKIE.**  
Rua Desembargador Westphalen, 35  
(Dawniejsza Ratcliff). Rezydencja, Rua  
Assunguy, 87. Curityba-Paraná. 32-52

**CENY OGŁOSZEN.**  
 Za jeden centymetr na stronach 7, 8 i 9 \$600  
 Na 4, 5, 6, stronie za centymetr jednolatomowy 1\$000  
 Na 3 i 10 stronie " " " 1\$000  
 Na drugiej stronie " " " 2\$000  
 Na pierwszej stronie " " " 3\$000  
 Cała 3-cia i 10-ta strona za jeden raz 200\$000

# GAZETA POLSKA W BRAZYLII

**CENY OGŁOSZEN.**  
 Drobne ogłoszenia 100 rejsów za wyraz. Matrymonjalne 200 rejsów za każdy wyraz. Dla poszukujących pracy—bezpłatnie. Zniżka dla ogłaszających więcej jak jeden raz: od 2—5razy 10 proc.; od 6—15 razy 15 proc.; od 16—25 razy 20 proc.; od 26—40 razy 25 proc.; od 41—52 razy 30 procent. Ogłoszenia Towarzystwa polskich i nekrologii 50 procent niższe za każdy raz

Należności za ogłoszenia opłaca się z góry.  
 Wydawca: SPÓŁNA WYDAWNICZA „GAZETY POLSKIEJ W BRAZYLII”.

Kierownik KAZIMIERZ OŁDANOWSKI.

Administrator Sekcji w S. Paulo: J. M. HOLESKI.

## ZE ŚWIATA

### Niemcy. Liczba bezrobotnych w Niemczech wzrasta.

Według danych statystycznych, publikowanych ostatnio przez Urząd Statystyczny Rzeszy Niemieckiej, liczba bezrobotnych w całym państwie osiągnie wkrótce poważną liczbę 7-ju milionów. Kanclerz Rzeszy Bruening oświadczył jeszcze przed rokiem, że liczba bezrobotnych osiągnie zawrotną cyfrę 7-ju milionów. Tymczasowo skonstruowano w Niemczech, że cyfra ludzi bez zajęcia osiąga dopiero liczbę 5 349 000 głów.

### Pożar królewskiego zamku.

W starożytnym zamku królewskim w Stuttgardzie wybuchł pożar. Straży Ogniowej wspólnie z garnizonem tamtejszym, udało się po 35 godzinnej walce, przechodzącej wprost ludzkie siły ugasić rozszalały żywioł. Wiele drogocennych zabytków, stało się pastwą płomieni, tylko zdolano uratować bezcenne przedmioty z kaplicy i środkowej części zamku. Przy akcji ratowniczej znalazło śmierć 8 strażaków, a 8-ju uległo ciężkiemu zatruciu dymem, a 12-u odniosło lekkie ranę. Równocześnie prawie wybuchł ogień w pobliżu miejsca zamieszkania wirtemburskiego prezydenta, który obrócił w zgłiszczą 5 domów, przyczem spaliły się bardzo drogocenne dokumenty. Te wypadki spowodowały wielkie zaniepokojenie między mieszkańcami Stuttgardu.

### Austria. Zaprzeczenie kursującej pogłosce

Z urzędowej strony zaprzeczają pogłosce, jakoby Rząd Austriacki zamierzał prosić o motorjum.

### Rosja. Fabryka sztucznego koksu.

Według ostatnich doniesień, otwarto przed niedawnym czasem, w okolicach gór Uralskich, wielką fabrykę, mającą wyrabiać koks, na drodze chemicznej. Od pewnego czasu pracuje w tej nowej fabryce, kilka setek robotników. Pierwsze transporty koksu, miały już opuścić fabrykę i zostały wprowadzone na rynki sprzedaży.

### Dekadencja rosyjskiego męża stanu.

Według doniesień moskiewskich telegramów, policja tamtejsza, aresztowała na ulicy, zupełnie spitego włóczęgę, który był uderzająco podobny do byłego komisarza ludowego dla Spraw Zagranicznych Czczerina, a który popadłszy w nielaskę u Stalina, został usunięty ze swego ministerjalnego stanowiska. Przy badaniu stwierdzono, że ów uwięziony wagałunda, jest rzeczywiście Czczerinem, który popadłszy w nędzę, oddał się z rozpaczą pijanstwu. Całymi miesiącami, wpływały ten niedyś człowiek, włóczył się po komisarjatakach, w nadziei otrzymania jakiejś posady, lecz z powodu

ostrzych nakazów, nie został do rozmowy, nawet z najniższymi urzędnikami.

### Odwołanie czeskiego sekretarza legacyjnego z Moskwy.

Sekretarz legacji czesko-słowackiej Wanek, został odwołany z Moskwy. Przeciw niemu został wniesiony zarzut, że usiłował namówić jednego z urzędników sowieckich, do zamachu na życie posła japońskiego w Rosji celem doprowadzenia do wybuchu wojny między Sowietami a Japonją. W kołach politycznych uważają ów zarzut bardzo poważny i twierdzą, że czesko-słowackie poselstwo w Moskwie jest grubo wniejszane w tę sprawę. Jako powód podają chęć obfitego zarobku, dla przedsiębiorstwa fabryki broni Skody.

### Chiny.

Komitet centralny egzekucyjny ustalił, że prezydentem Republiki chińskiej, może być tylko człowiek, który ukończył najmniej 50 lat życia i który nie może równocześnie pełnić żadnego urzędu cywilnego, czy też wojskowego. Zdaje się, że powzięto to postanowienie celem niedopuszczenia do prezydentury generała Tszang kai-Tszeka, który liczy dopiero 46 lat życia, a jest oprócz tego głównodowodzącym chińskiego wojska.

### Z teatru wojny.

Oddziały znajdujące się pod dowództwem gen. Tchang-Suek-Liang, okazywały w ostatnich czasach, wzmogłą czynność. Tak więc kilkotygodniowy oddział zaatakował kolej Antung-Mukden. Druty telegraficzne i telefoniczne, zostały poprzecinane i zniszczone, na wielkiej przestrzeni. Chińczycy powyrywali również na kilku kilometrach rozciągłości progi kolejowe. Celem tej wyprawy byłoby uniemożliwienie Japończykom przesyłania posiłków dla ich wojsk. Walka między Japończykami a chińskimi bandami wzmogła się znów w ostatnich czasach. Celem Japończyków jest zlikwidowanie band rozbójniczych na przestrzeniach od granic koreańskich, aż do Mukden. Według wiadomości ze źródeł chińskich, Japończycy posuwają się stale w kierunku Kin-Tszu.

### Męczęńska śmierć biskupa misjonarza w Chinach

Z Szanghaju komunikują o śmierci biskupa misjonarza franciszkańskiego, mgr. Ricci'ego, z powodu zgnęcia się nad nim bandytów chińskich, przez których więziony był jako zakładnik. Mgr. Ricci wraz z czterema innymi zakładnikami pozostawał w niewoli w ciągu dwóch miesięcy.

Warunki tego pobytu, aby w ten sposób wymóc znaczniejszy okup, były tak straszne, że po odzyskaniu wreszcie wolności, zarówno mgr. Ricci, jak i dwaj inni jego towarzysze, misjonarze, wkrótce zmarli. Na miejsce zmarłych misjonarzy franciszkańskich, wyznaczeni zostali nowi.

### Stany Zjednoczone Niebezpieczne pogrozki.

Sekretarz Stimson, otrzymał w ostatnim czasie bardzo mnogie listy z pogrozkami. Policja

przedsięwzięła środki ochronne i pilnuje mieszkania prywatnego p. Stimsona.

### „Wesołe” Świeta.

Liczba wypadków jakie się zdarzyły podczas ostatnich Świąt Bożego Narodzenia w Nowym Jorku jest niezmiernie wielka. W tych wypadkach 200 osób utraciło życie, z tego, 130 przy wypadkach samochodowych.

W trzech zderzeniach zaszłych między autobusami i pociągami utraciło życie 16 osób. Z powodu użycia sfalszowanych napoi wysokokowych 9 osób zatruciło się na śmierć. Drobnych przypadków «uraznicia» w których musieli interwenjować lekarze i policja, jest taka obfitość, że nie można ich zliczyć. Tak wyglądają Świeta w «suchej» Ameryce Północnej.

**UŻYWANY**  
ofealnie w wojsku  
**ELIKIR „914”**  
Po kilku dniach użycia tego lekarstwa zauważyć można:  
1.)—Krew czystą, wolną od wszelkich nieczystości i dobry stan zdrowia.  
2.)—Zniknięcie pryszczów, egzem, wrzodów, swędzenia, ran jęczących etc.  
3.)—Zniknięcie zupełnie REUMATYZMU, bólu w kościach i bólu głowy.  
4.)—Zniknięcie objawów syfilitycznych i wszelkich niedomagani spowodowanych przez syfilis.  
5.)—Zotądek i książki w doskonałym stanie, bo „ELIKIR 914” nie atakuje żołądka i nie zawlewa joduretu.  
Jest jedynym lekarstwem czyszczącym krew, które posiada świadectwa szpitali od specjalistów oczu i chorób syfilitycznych.

### ZAWIADOMIENIE.

Zawiadamiamy, że zebranie konsultacyjne Parańskiego Towarzystwa Kolonizacyjno-Handlowego S. A. odbędzie się w Ponta Grossie dnia 17 stycznia b. r. w w budynku Towarzystwa „Odrodzenie”.

Ze względu na doniesie znaczenie tej instytucji, spodziewamy się licznego udziału Kolonij i zapisywania się w poczet Akcjonariuszy Towarzystwa Kolonizacyjnego.

KOMITET ORGANIZACYJNY.  
Kurytyba 1-1-1932.

### Co ujrzymy w tym tygodniu w kinematografach?

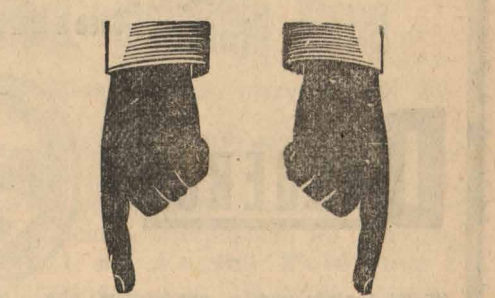
PALACIO i AVENIDA — W środę «A Dracula» wspaniały film, który każdy człowiek widzieć powinien. Występ nowej gwiazdy ekranu Beli Lucosi i Helen Chandler. W Palacio występ kompanji «Mulata Brasileira», piękna wesoła saineta w 3 aktach «Amor Venceu».

Avenida, w czwartek, przedstawienie dla eleganckiego świata «Prova de Amor», występ Gary Cooper i Jane Collyer.

W piątek zaczyna się w Palacio szereg przedstawień Trupy Rewij Lyson Gaster poprzedza nych wspaniałym filmem. Ceny tylko 3\$000. Na pierwszy ogień wspaniała rewja «Feira de Alegria».

### KSIĄŻKI NOWOCZESNE

Kartki z podróży z Warszawy do Sahary, w Afryce 8\$000  
„NA MORZE” — Gdańsk — Gdynia po 5\$000 i po 4\$000  
WINCENTY POGERSKI



**NUTY — INSTRUMENTY MUZYCZNE. PIANINA, VIOLINO, PŁYTY**  
i wszystkie akcesoria w zakresie instrumentów muzycznych wchodzące.  
Oficyna do naprawy jakiegokolwiek instrumentu muzycznego.  
Casa Herfiei Pracę Dr. Generoso Marques, 62. Curityba

**Para Todos**  
AGENCJA LOTERYJ  
wkrótce przeprowadzi się do gmachu Teatru Gloria.  
Avenida João Pessoa.

**Masło, ser, wędliny, szynki,**  
mięso wędzone, Blumenauskie kiełbasy najlepszej jakości i po cenach najniższych, tylko w „CASA JARAGUA”  
Avenida João Pessoa Nr. 40

**Żądajcie tylko znakomite lody „MONDRONE”**  
wyrobu lodowni Mondrone.  
Avenida João Pessoa.

**Licytator Oficjalny** Clodoaldo Werneck  
Biuro i Agencja — Rua Aquidaban, 397  
**Obowiązuje się urządzać LICYTACJE w domach prywatnych, zakładach, ziemiach i inwentarz żywy etc.**  
Wyplaty w 24 godzinach po Licytacji.

**Walizy i przedmioty do podróży i do jazdy konnej**  
KLEINA & CIA.  
Artykuły skórzane, jak czapki, piłki do gry footballowej, tornistry szkolne i wogóle wszelkie artykuły wzakres tej specjalności wchodzące. Specjalność w tekach Rua Barão do Rio Branco 358

**REFORMA KAPELUSZY**  
W zakładzie FRANCINETTI przerabia się stare kapelusze nadając im elegancką formę nowych za niską cenę 3 milrejsów. Również pierze się i farbuję takowe. Rua Mar. Floriano Peixoto, n. 167.

**FARBIARNIE**  
Farbiarnia parowa „INDIANA” pierze i farbuję jakakolwiek odzież.  
Rua Barão do Rio Branco, 245  
Telefon 1331.

**Używajcie przy posiłkach VINHO NACIONAL PARANA**  
Nalewane przez  
João Ravaglio & Filhos  
Rua Marechal Floriano Peixoto n. 1386 i 1398 — Telefon 380.

**Dla zaostrenia apetytu**  
spróbujcie przed każdym posiłkiem najlepszej wódki

**„BATUTINHA”**  
nalewana przez JOÃO RAVAGLIO & FILHOS  
Rua Marechal Floriano Peixoto n. 1386  
Telefon 380

**O VAREJO RHEINGANTZ**  
zawiadamia swą szanowną klientelę, że otrzymał nowy wybór tkaniny woi-les najlepszego gatunku po najniższych cenach.  
VAREJO RHEINGANTZ  
Rua José Bonifacio, n. 115

**Franklin Soares**  
LICYTATOR OFICJALNY  
Rua Dr. Murici, 104

## PRZEPUKLINA (HERNIADOS)

Trzeba być logicznym i leczyć bardzo starannie tak poważną chorobę

Nie należy zapominać, że zaniedbanie przepukliny, może wywołać w każdej chwili **FATALNE PRZERWANIE SIĘ BŁONY**. Lecz nie należy się obawiać, ponieważ wybitne osobistości i niezliczeni lekarze stwierdzili, że nie do naśladowania aparaty, znanego ortopedysty francuskiego **A. R. BOUEY** są jedyne, które wykluczają absolutnie

**wszelką możliwość PRZERWANIA SIĘ BŁONY** i stąd wynikłych komplikacji. Te aparaty są fabrykowane specjalnie dla każdego chorego, odpowiednio do szczegółów, które przedstawia każda przepuklina, a po zastosowaniu ich przez tego samego ortopedystę, nie dokuczają nikomu, pozwalając na prowadzenie zwykłego trybu życia, a cierpiący na przepuklinę, po zastosowaniu ich odzyskuje natychmiastowo swa zdolność do pracy, powracając przytem do normalnego życia, sprowadzając natychmiastową ulgę, zupełne bezpieczeństwo i stałą a ciągłą poprawę zdrowia, co jest drogą prowadzącą do zupełnego wyzdrowienia, w przypadkach będących do uleczenia.

**Metoda A. R. BOUEY triumfuje wszędzie, gdzie wszystkie inne systemy zawiodły** a wszystkie osoby które cierpią na przepuklinę jakiegokolwiek klasy, zmęczone używaniem przepasek niestosownych, które zwiększają jeszcze niebezpieczeństwo, zwłaszcza u osobników już **operowanych**, u których **powtórzyła się ruptura**, powinny poddać się Z CAŁYM ZAUFANIEM niezawodzącej metodzie ściągania p. BOUEY.

Czyniąc zadość życzeniu szeregu osób, które znając dodatnie wyniki tego systemu, prosily o przybycie **Mr. Bouey**, tenże ortopedysta udzieli porad wszystkim osobom: paniom, panom i dzieciom, które pady ofiarą tej poważnej choroby i które mogą zgłaszać się w następujących miejscowościach:

- KURYTYBA** — w piątek 8 i w sobotę 9 stycznia, w sukursalu R. Cons. Laurindo 459 od 10-iej do 18-iej godz.
- LAPA** — Niedziela 10 stycznia w **Hotelu Zappa** od 13-iej do 19-iej g.
- PALMEIRA** — Poniedziałek 11 stycznia w **HOTELU RISTOW**, od 13 do 19 g.
- PONTA GROSSA** — Wtorek 12 stycznia w **HOTELU AVENIDA** od 13 do 19 g.
- CASTRO** — Środa 13 stycznia w **HOTELU RONDINELLI** od 10 do 19 godz.
- PIRANY** — czwartek 14 stycznia, w **HOTELU VIANNA** sd 10 do 19 godz.
- BARRA BONITA** — Sobota 16 stycznia w **HOTEL DOS VIAJANTES**, od 10 do 19
- THOMAZINA** — Niedziela 17 stycznia w **HOTELU FIDELIS** od 13 do 19 g.
- COLONIA MINEIRA** — Poniedz. 18 stycznia w **HOTELU FRANÇA** od 14 do 19
- IRATY** — Czwartek 21 stycznia w **HOTELU IRATY** od 10 do 19 godz.
- MARECHAL MALLET** — Piątek 22 stycznia w **HOTELU E. SILVA** od 10 do 19 g.
- PORTO UNIÃO** — Sobota w **HOTELU INTERNACIONAL** od 10 do 19 godz.

PASKI LECZNICZE wszelkiego modelu (ostatnie nowości francuskie) opatrunki maćcy etc.  
Fabryka w Royan Franca, sukursal w Barcelonie Hiszpanja  
Adres dla Brazylji: Rua Conselheiro Laurindo 459 — CURITYBA

**LOTERJA Stanu Paraná** Na dzień 11 stycznia roku 1932 100:000\$000 ZA 21\$000

Na dzień 18 stycznia 50 tysięcy za 14 milrejsów.

Uskutecznią się zamówienia na wysyłkę biletów całych lub ich ułamków do jakiegokolwiek części kraju, które trzeba skierować do Agenta Głównego:  
**HEITOR PASSERINO**. — Rua 15 de Novembro 579, lub Caixa Postal 192  
Telefon: 983 ■ ■ Adres telegraficzny: „Passerino” CURITYBA.